Wydanie ABC

Numer nie jest antedatowany

Przesyłka opłacona ryczałtem

Prenumerata: miesięcznie z dostawą . . . . 2·75 zł. Zagranicą . . 7·50 zł.

P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

CENA EGZEMPLARZA 10 GROSZY

Redakcja: Zimorowicza l. 15, tel. 262-42, 262-43 — Administracja: Zimorowicza l. 15, tel. 274-44 — Kantor ogłoszeń i prenumerat: Bielowskiego l. 3, tel. 240-42

Rok II. Lwów, wtorek 7 lipca 1936 r. Nr. 187

Komitet koordynacyjny Ligi zniósł sankcje

Genewa, 6. 7. (Tel. wł. K.) Wczoraj zebrał się pod przewodnictwem delegata Portugalji Vasconcellosa komitet koordynacyjny. Komitet ten składa się z przedstawicieli 51 państw, t. j. wszystkich członków Ligi, z wyjątkiem Włoch i Abisynji, i został — jak wiadomo — powołany dla skoordynowania zarządzeń sankcyjnych, powziętych przez poszczególne państwa na mocy ich praw suwerennych.

Zebranie zagaił przewodniczący Vasconcellos, który w dłuższem przemówieniu przedstawił prace komitetu. W konkluzji przewodniczący odczytuje projekt rezolucji, proponując zniesienie sankcyj z dniem 10 lipca.

Następnie zabierało głos szereg mówców, którzy określali stanowisko poszczególnych rządów w sprawie zniesienia sankcyj. Ze względu na to, że dyskusja na komitecie koordynacyjnym zaczęła przybierać charakter doktrynalny, wykraczający poza ramy komitetu o chrakterze czysto technicznym, jakim jest komitet koordynacyjny, oraz z uwagi na konieczność wyjaśnienia wstrzymania od od głosu Polski przy głosowaniu nad projektem rezolucji, określającym termin zniesienia sankcyj, delegat R. P. przy Lidze Narodów, min. Komarnicki, złożył następujące oświadczenie:

„Sądzę, że powody, dla których zostaliśmy zwołani, były natury wyłącznie praktycznej, stosownie do charakteru czysto technicznego naszego komitetu. Kraj mój powziął już postanowienie, w wyniku suwerennej oceny zobowiązań, wynikających dla niego na mocy art. 16 paktu. Ponieważ suma wymian międzynarodowych między moim krajem a Włochami nie jest zbyt wielka, nieznaczna różnica w terminach zniesienia zarządzeń specjalnych natury ekonomicznej i finansowej, wydanych w stosunku do Włoch, nie może przynieść szkody uprawnionym interesom krajów tu reprezentowanych. Nie było zresztą zamiarem mego rządu szukać korzyści natury ekonomicznej, pomimo poniesionych w ciągu kilku miesięcy ofiar w związku ze zbiorowem wypełnianiem zobowiązań, jako członka Ligi Narodów. Stanowisko, zajęte przez mój rząd, było podyktowane jedynie chęcią uszanowania ducha i litery paktu Ligi Narodów, oraz procedury normalnej, jak to było zresztą podkreślone w liście pana ministra spraw zagranicznych Polski do przewodniczącego Rady Ligi Narodów. Dla tych wszystkich powodów wstrzymam się od głosowania".

To oświadczenie zostało zrozumiane przez członków komitetu jako zupełnie naturalna konsekwencja z zakresu zobowiązań, wynikających z art. 16 paktu, jednakże ambasador Madariaga, reprezentujący skrajnie lewicowe prądy w łonie Ligi Narodów, uznał za stosowne wystąpić z polemiką przeciwko stanowisku, zajętemu przez Polskę w sprawie sankcyj.

Odpowiedział min. Komarnicki, wyrażając zdziwienie z powodu zupełnie nieoczekiwanego wystąpienia ambasadora Madariagi. Min. Komarnicki podkreślił, że zarządzenia sankcyjne mogą istnieć, jak długo istnieją cele, do których one zmierzają. Przestają natomiast istnieć, jeżeli się zmieniły warunki, które je spowodowały. Min. Komarnicki stwierdza następnie, że nie może w żadnej mierze podzielać czysto osobistego punktu widzenia p. Madariagi, ani też przyjąć do wiadomości oświadczeń, przekraczających w zupełności mandat techniczny komitetu koordynacyjnego. Jest ustalone, że członkowie Ligi Narodów zachowują zupełną wolność oceny, czy warunki, któ re spowodowały zastosowanie sankcyj, przestały istnieć, oraz ponoszą odpowiedzialność indywidualnie za wstrzymanie stosowania tych zarządzeń.

Po dalszej dyskusji przyjęto propozycje przewodniczącego Vasconcellosa co do zniesienia sankcyj z tą zmianą, że termin zniesienia przesunięty został na 15 lipca.

Polska, stosownie do oświadczenia min. Komarnickiego, wstrzymała się od głosu.

Sprawa Gdańska budzi zaniepokojenie w Anglji

Warszawa, 6. 7. (Tel. wł. — mg.) I. Londynu donoszą: Wielkie zaniepokojenie, jakie sprawa Gdańska, wzbudza w angielskich kołach politycznych, ujawnia się w dziennikach angielskich. Ukazała się nawet wiadomość, że członkowie rządu brytyjskiego otrzymali pozwolenie, aby urlopy spędzali w pobliżu Londynu tak, by w każdej chwili można było ich wezwać na nadzwyczajne posiedzenie rządu. Wydano również odpowiednie zarządzenia, by parlament angielski mógł natychmiast w razie potrzeby zebrać się na sesji nadzwyczajnej. W kołach politycznych utrzymują, że zarządzenia te są związane z niezwykle zaognioną sytuacją europejską.

Tym razem urzędnicy byli na miejscu

Warszawa, 6. 7. (PAT). W dniu 6 lipca br. pan premjer Sławoj-Składkowski przybył do gmachu warszawskiej Dyrekcji kolei, gdzie odbył konferencję z dyr. inż. Zienkiewiczem, poczem zwiedził biura wydziału handlowo-taryfowego. Po stwierdzeniu obecności wszystkich urzędników w wydziale — pan premjer opuścił gmach Dyrekcji.

Warszawa, 6. 7. (PAT). W dniu 6 lipca pan minister W. R. i O. P. prof. W. Świętosławski przeprowadził w obecności prorektora prof. Czubalskiego inspekcję sekretarjatu, kwestury, dziekanatów, intendentury i bibljoteki uniwersytetu J. P. Równocześnie p. wiceminister prof. Ujejski przeprowadził inspekcję Politechniki warsz. W tym samym celu w dniu 4 lipca pan minister W. R. i O. P. wizytował Inspektorat m. st. Warszawy. Wszędzie została stwierdzona należyta punktualność.

Na jakich zasadach będzie oparta organizacja polityczna płk. Koca?

Warszawa, 6. 7. (Tel. wł. — mg.) Prasa opozycyjna przynosi informacje na temat nowej organizacji politycznej prorządowej, tworzonej przez płk. Koca, któremu naczelny wódz gen. Rydz-Śmigły polecił na zjeździe Związku legjonistów, stworzenie tej nowej organizacji.

Płk. Koc cieszy się wielkim autorytetem w obozie legjonistów, gdzie odgrywa bardzo poważną rolę. Prace płk. Koca otoczone są ścisłą tajemnicą, przy czem nadmienić należy, że płk. Koc zaliczony jest do ludzi małomównych. Tyle jest tylko wiadome, że w myśl otrzymanych wskazań gen. Rydza-Śmigłego, płk. Koc formuje nową organizację polityczną, która ma być oparta na formach zupełnie nowych, dotąd nie znanych w polskiem życiu politycznem. Nowy obóz prorządowy ma otrzymać swoisty charakter.

Podstawą organizacji ma być 100 obywateli nieposzlakowanych właściwości charakteru i ma to być Czołowa Kadra przodowników, świecących społeczeństwu przykładem swojego życia obywatelskiego. Organizatorzy szukać mają setkę przodowników we wszystkich kołach społecznych, nie ograniczając się do głosu swoich zwolenników i przyjaciół politycznych. Setka ta stworzyć ma pewnego rodzaju zakon rycerzy walki, która zrealizuje wskazania Józefa Piłsudskiego.

Kadra ta, do której wchodziliby ludzie posiadający najwyższe zaufanie, miałaby być tak skonstruowana, że każdy członek sekcji miałby obowiązek stworzenia dalszego mniejszego stopnia organizacyjnego przez powołanie organizacji liczącej nową setkę zwolenników.

Ten drugi stopień organizacyjny byłby bardzo liczny i miałby obejmować 10.000 osób. Jakie będą faktyczne formy nowej organizacji politycznej, dopiero przyszłość okaże.

(Wiadomości powyższe zamieszczamy z obowiązku dziennikarskiego. — Red.)

Warszawa, 6. 7. (Tel. wł. — mg.) W kołach politycznych rozeszły się po głoski, wedle których płk. Ignacy Matuszewski miał prosić o zwolnienie ze stanowiska naczelnego redaktora „Gazety Polskiej". Podobno płk. Matuszewski ma w najbliższym czasie udać się na pewien czas do Anglji.

Warszawa, 6. 7. (Tel. wł. — mg.) Ogłoszona została ustawa o upoważnieniu Prezydenta R. P. do wydania dekretów, uchwalona przez Izby ustawodawcze w czasie ostatniej sesji nadzwyczajnej.

Odkrycie pokładów węgla

Krosno, 6. 7. (Tel. wł.). W czasie poszukiwań przeprowadzonych przez inżyniera górniczego Ludwika Stawiskiego odkryte zostały na gruntach Stan. Ziarnika w gromadzie Szufnarowej pow. krośnieńskiego złoża węglowe na głębokości 6 mtr., przyczem warstwa węgla posiada grubość 75 ctm. Według orzeczenia inżyniera, złoża węglowe dorównują pod względem jakości węglowi górnośląskiemu.

Inspektorat dewizowy powstał w Ministerstwie Skarbu

Warszawa, 6. 7. (Tel. wł. — mg.). Minister Skarbu Kwiatkowski wydał okólnik w sprawie ścisłego przestrzegania przepisów o kontroli dewizowej na granicy. Jednocześnie okólnik wyraźnie podkreśla, że tak, jak wszyscy obywatele R. P. do przepisów o kontroli dewizowej muszą się również stosować urzędnicy państwowi i samorządowi. W Ministerstwie Skarbu utworzony został specjalny inspektorat dewizowy, którego kierownictwo objął płk. Markus. Inspektorat ten skupi w swem ręku całokształt spraw związanych z nadużyciami i kontrolą dewizową na granicy.

Straty włoskie w Abisynji

Rzym, 6. 7. (PAT). Agencja Stefani donosi, że od chwili zakończenia wojny do dnia 30 czerwca straty włoskie wyniosły 2 oficerów i 8 żołnierzy zabitych. Według ostatnich danych, straty włoskie od 1 stycznia 1935 r. do 30 czerwca 1936 r. wyniosły 2553 zabitych. W tym samym czasie zmarło na skutek chorób i wypadków 505 robotników na ogólną liczbę 93.300 robotników, zatrudnionych w Afryce wschodniej.

Plaga drapieżnych ptaków

Montreal, 6. 7. (PAT). Z Reginy donoszą, że w południowej części prowincji Saskatchewan pojawiły się w wielkich ilościach ptaki „Magpies", które atakują woły, konie itd. Czarne żarłoczne ptaki wydziobują bydłu oczy i boleśnie je kaleczą. W pewnym wypadku widziano konia, któremu ptak wyżarł w nodzę ranę, w którą można było włożyć pięść.

Rząd prowincjonalny, chcąc zwalczyć klęskę, wyznaczył dziesięć ct. nagrody za każdego zabitego ptaka, a 2 ct. za każde zniszczone jajo.

Jak będą spłacać długi spółdzielnie rolnicze?

Warszawa, 6. 7. (Tel. wł. — mg.). Na ostatniem posiedzeniu Rady ministrów uchwalone zostało rozporządzenie wykonawcze do dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 stycznia o ulgach w spłacie zobowiązań spółdzielni rolniczych i ich central.

Przewiduje ono, że z postępowania układowego wyłączone zostają należności z tytułu układów konwersyjnych, zawartych przez spółdzielnie rolnicze z wierzycielskiemi instytucjami kredytowemi za pośrednictwem Banku akceptacyjnego. Nie zostały natomiast wyłączone należności objęte układami konwersyjnemi, zawartemi przez spółdzielnie z ich dłużnikami, oraz przez instytucje kredytowe z gwarantami danej spółdzielni. Częściowemu wyłączeniu podlegają w spółdzielniach, których likwidacja nie będzie przewidziana w układzie, należności powstałe po dniu 31 grudnia 1934 r. Należności te bez zgody zainteresowanych wierzycieli nie będą mogły być obniżone, a termin ich płatności oraz oprocentowanie nie będą mogły być zmienione.

Rozporządzenie przewiduje m. in., że układ uważany będzie za przyjęty przez wierzycieli, jeżeli wypowie się za nim więcej niż połowa ogólnej sumy wierzytelności, które uprawniają do uczestniczenia w zgromadzeniu.

Rozporządzenie wprowadza następnie zasadę, że jeżeli układ nie został przyjęty przez wierzycieli, to przewodniczący może wprowadzić do projektu odpowiednie zmiany i polecić nadzorcy zwołanie nowego zgromadzenia wierzycieli.

Dalsze przepisy ustalają uprawnienia urzędu rozjemczego w stosunku do przyjętego układu. Spółdzielnie znajdujące się w stanie upadłości mogą być również poddane postępowaniu układowemu. Koszty postępowania wynosić mają 1/4 proc. wartości majątku spółdzielni i mogą być w wyjątkowych wypadkach obniżone, nie niżej jednak jak do 50 zł.

Z chwilą ukazania się omawianego rozporządzenia, wszyscy zainteresowani powinni zwrócić się do właściwego urzędu wojewódzkiego o wszczęcie postępowania układowego.

Negus przybył do Paryża

Paryż, 6. 7. (PAT). Wczoraj rano przybył do Paryża Haile Selassie w towarzystwie rasa Kassy. Na dworcu powitał cesarza poseł abisyński w Paryżu Wolde Mariam, oraz przedstawiciel francuskiego min. spraw zagranicznych. Haile Selassie uchylił się od wszelkich wywiadów i wkrótce potem odjechał do Londynu.

Kronika telegraficzna

Paryż. W Gafsa (oaza w Tunisie) przywrócono całkowicie porządek. Zarządzenia wydane w celu zapewnienia bezpieczeństwa publicznego będą cofnięte jutro.

Meksyk. Aresztowano zabójcę deputowanego Altamirano, zamordowego 25 czerwca. Jest to niejaki Lobillo, oskarżony o dokonanie 64 mordów na tle politycznem. Policja poszukuje wspólników Lobillo, pragnąc położyć kres terrorowi, który rozpanoszył się po wygnaniu Callesa.

Tokio. Parowiec sowiecki „Cima" o pojemności 4.000 ton osiadł na skałach w pobliżu wyspy Onnekaten, należącej do grupy wysp kurylskich. Na pokładzie statku, który jechał z Władywostoku do Petropawłowska, znajduje się 900 obywateli sowieckich, przeważnie rybaków. Katastrofa nastąpiła podczas silnej mły.

Genewa. Odjazd Haile Selassie z Genewy do Londynu odbył się bez żadnych incydentów. Cesarzowi abisyńskiemu towarzyszyli poseł Abisynji Martin oraz ras Kassa. Ras Nasibu i poseł abisyński w Ankarze opuszczą Genewę w tych dniach.

Szanghaj. Na rzece Cziliano na zachód od Czun-Ki-Nau wywróciła się barka, w której znajdowało się 100 piel grzymów buddystów. 60 osób utonęło, pozostałych udało się uratować.

Wiedeń. Zmarł wielki rabin wiedeński Dawid Feuchtwang.

Berlin. Wczoraj w całej Szwajcarji był wstrzymany ruch automobilowy i motocyklowy na znak protestu przeciwko zarządzeniom, dotyczącym sprzedaży benzyny.

Rzym. Mussolini w towarzystwie min. Ciano dokonał wczoraj inauguracji nowej siedziby stowarzyszenia prasy zagranicznej. Gmach jest zbudowany w stylu zupełnie współczesnym i zaopatrzony we wszelkie możliwe udogodnienia techniczne.

Warszawa. Z Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego komunikują, że profesorowie, pomocnicze siły naukowe, urzędnicy i funkcjonarjusze niżsi Uniwersytetu opodatkowali się w wysokości od 1 do 5 proc. miesięcznych poborów na okres 6 miesięcy na rzecz funduszu obrony narodowej.

Nowy cennik soli

Warszawa, 6. 7. (PAT). Z dniem 1. lipca br. weszło w życie rozporządzenie ministra skarbu, ustalające nowy cennik soli.

Detaliczna cena soli szarej, przeznaczonej do bezpośredniego spożycia przez ludzi uległa dalszej zniżce o 2 gr. na 1 kg. Sól kuchenna biała powinna być w sklepach sprzedawana po 32 gr., a szara po 20 gr. za 1 kg. przyczem sprzedawcy detaliczni nie mają prawa pobierać żadnych dodatkowych opłat za opakowanie.

Tylko za najwyższy gatunek soli kuchennej, sprzedawany w monopolowych kartonowych opakowaniach, mogą być pobierane ceny wyższe, tj. po 46 gr. za paczkę 1-kilgramową i po 25 gr. za paczkę pół-kilogramową.

Nowy cennik ustala również ceny innych rodzajów soli, a więc przeznaczonej do celów przemysłowych, hodowlano-rolniczych i in.

Manifestacje członków rozwiązanych stowarzyszeń francuskich

Paryż, 6. 7. (Tel. wł. K.). Wczoraj wieczorem w pobliżu placu Gwiazdy członkowie rozwiązanych lig patrjotycznych zorganizowali manifestację, w której wzięło udział ok. 1.500 osób. Pierwsze starcie nastąpiło na Champs Elisees, gdzie manifestanci natrafili na silny kordon policji. Do dalszych incydentów doszło w pobliżu restauracji i kawiarni, położonych w bezpośrednim sąsiedztwie placu Gwiazdy.

Policja została zaatakowana przez manifestantów, którzy rzucali krzesłami oraz różnemi przedmiotami, pochodzącemi z zajętych przez nich restauracyj i kawiarń. W końcu policji udało się przywrócić porządek. W starciu zostało rannych dwóch komisarzy i 31 policjantów. Trzech spośród rannych przewieziono do szpitala. Manifestacje trwały około godziny. Aresztowano 16 osób.

Losowanie Pożyczki Inwestycyjnej

Warszawa, 6. 7. (Tel. wł. — mg.) Wynik ciągnienia 3-procentowej Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej 2-giej emisji w dniu 6 lipca 1936 r.:

Zł. 500.000: serja 15456 nr. 26.

Zł. 125.000: serja 17167 nr. 25.

Po zł. 50.000: serja 6574 nr. 1, 15409 — 48.

Po zł. 25.000: serja 1127 nr. 35, 15504 — 23.

Po zł. 10.000: serja 66351 nr. 1, 2427 — 14, 8078 — 24, 21455 — 14, 4426 — 50, 18746 — 7, 9077 — 40, 13347 — 36, 5571 — 1, 5564 — 22, 10880 — 12, 9508 — 5, 12949 — 41, 18151 — 35.

Po zł. 5.000: serja 89 nr. 41, 81 — 30, 780 — 36, 1369 — 40, 3134 — 45, 3746 — 4, 2583 — 35, 3373 — 24, 5080 — 4, 2569 — 38, 4594 — 17, 5235 — 33, 6386 — 39, 7875 — 10, 1097 — 43, 6061 — 5, 7309 — 4, 7746 — 26, 7817 — 13, 7754 — 6, 7910 — 23, 7935 — 21, 8953 — 2, 9511 — 16, 10988 — 23, 11189 — 38, 11922 — 25, 12112 — 40, 12197 — 18, 9627 — 27, 12408 — 4, 13542 — 43, 13842 — 26, 13472 — 17, 17175 — 31, 15647 — 15, 17429 — 12, 18676 — 29, 18677 — 3, 18992 — 21, 18966 — 37, 19562 — 19, 20346 — 45, 20337 — 20, 20372 — 47, 21022 — 26, 21962 — 37, 22218 — 40, 22367 — 37.

Po zł. 2.000: nr. 2 serja 7368, 14714, 17381, 20370, 21749, nr. 4 serja 3809, 5088, 12497, 15427, 17188, nr. 8 serja 4379, 6730, 8565, 9985, 11667, nr. 9 serja 3211, 3493, 12144, 19664, 19991, nr. 10 serja 5099, 7607, 16408, 21739, 22613, nr. 17 serja 6284, 11156, 15721, 18396, 19556, nr. 20 serja 9693, 10379, 15860, 18555, 21332, nr. 22 serja 2251, 2323, 10218, 16048, 17950, nr. 23 serja 6715, 8806, 10354, 14309, 22061, nr. 25 serja 2473, 3128, 9866, 14865, 22585, nr. 26 serja 3985, 5855, 14440, 18143, nr. 28 serja 4568, 7889, 11028, 18599, 22437, nr. 31 serja 776, 3302, 5157, 7039, 7567, 7795, 64547, 20150, 21817, 22998, nr. 33 serja 1862, 2084, 3574, 5455, 8503, 8011, 10696, 13453, 14234, 22826, 3479, 4295, 4472, 4784, 4826, nr. 36 serja 99, 6255, 11807, 9184, 10967, nr. 37 serja 5285, 5514, 5720, 18571, 22441, nr. 38 serja 454, 1138, 1978, 2073, 18892, nr. 39 serja 4306, 6867, 8415, 14485, 14495, nr. 40 serja 11741, 12642, 18345, 19296, 22552, nr. 42 serja 47, 554, 18431, 2839, 22300, nr. 45 serja 3671, 4084, 6007, 6166, 6468, 14024, 15031, 17796, 21288, 22185, nr. 46 serja 260, 3380, 4200, 6560, 14838, 16621, 17057, 17651, 19789, 20405, nr. 47 serja 2095, 8296, 13099, 17371, 22664, nr. 50 serja 282, 4306, 5824, 8297, 10501, 17040, 19121, 19593, 19687, 22204.

Po zł. 1.000: nr. 3 serja 744, 1154, 1969, 4500, 6304, 7548, 11092, 11188, 11269, 12180, 13108, 13466, 19027, 19896, 22269, nr. 19 serja 159, 326, 416, 2765, 7961, 8654, 8719, 2171, 10062, 13146, 17369, 14150, 18498, 19402, 22897, nr. 22 serja 3536, 2688, 4421, 4491, 7371, 8779, 9997, 10453, 12860, 13666, 14752, 16554, 17883, 17932, 22966, nr. 29 serja 342, 3633, 4616, 6954, 10186, 12250, 63851, 14660, 15029, 16612, 18099, 19034, 19868, 20433, 22483, nr. 35 serja 1315, 1032, 1345, 4283, 6969, 7070, 9399, 10620, 11296, 11371, 15599, 15799, 15760, 15597, 16883, nr. 38 serja 2371, 3373, 6360, 8729, 8391, 9025, 10817, 61647, 11985, 12098, 14547, 14836, 15061, 15834, 22518, nr. 47 serja 1422, 3204, 3407, 6182, 9700, 10065, 12641, 13217, 13855, 14934, 15267, 17980, 69873, 21273, 22462, nr. 50 serja 3516, 6295, 4145, 4656, 7623, 7518, 8783, 64805, 15013, 17029, 17611, 18055, 20573, 20604, 21057.

Henry Ford



Amerykański potentat automobilowy został doktorem i inżynierem h. c. uniwersytetu w Michigan.

Z RADZIECHOWA

ZEBRANIE POSELSKIE. W dniu 21 ub. m. w Radziechowie odbyło się zebranie sprawozdawcze posła S. Traczewskiego w sali miejscowego Sokoła. Zebraniu zwołanemu przez Pow. Komitet Porozumiewawczy przewodniczył notarjusz Ściško przy udziale około 400 ludzi z okolicznych wsi oraz miejscowej inteligencji. Pos. Traczewski wygłosił referat sprawozdawczy z prac parlamentarnych w czasie sesji zwyczajnej i omówił sytuację polityczną oraz gospodarczą. W ożywionej dyskusji wziął udział cały szereg mówców, poruszając różne bolączki lokalne, przyczem prezes Tow. Zw. Inwalidów p. Silkan w dłuższem przemówieniu poruszył zagadnienia ogólnej polityki, kończąc apelem o zasilanie Funduszu Obrony Narodowej.

Nastrój na zebraniu był dobry, spokojny, ale wcale nie apatyczny.

Warszawa, 6. lipca 1936 r.

Maniery prez. Greisera

Sensacyjne i niesamowite wypadki, jakie rozegrały się dokoła spraw gdańskich w Genewie, wymagają bardzo rozsądnego rozróżnienia szeregu momentów. Istnieje bowiem tendencja do pomięszania wszystkich tych przejawów wraz z... językiem prezydenta Greisera, pokazanym prasie międzynarodowej, a to w celu skonstruowania bomby, mającej uderzyć w Polskę i tylko w Polskę.

W istocie trzeba traktować oddzielnie wszystkie przejawy zatargu.

A więc język prezydenta Greisera był przeznaczony dla prasy międzynarodowej. Język ten, jak i zastosowana w Genewie przez delegata Gdańska swoista metoda, są oczywiście jego prywatną własnością, któ rej nikt mu zapewne nie pozazdrości. Sprawy te dotyczą już raczej nie polityki, ale tego, co Niemcy nazywają „Kinderstube".

Sam zatarg nie powstał na tle stosunków polsko-gdańskich, ale uznać go należy za pośrednie uderzenie Rzeszy i narodowego socjalizmu w Ligę Narodów. Bezpośrednio natomiast zaatakowany został wysoki komisarz Ligi Narodów w Gdańsku p. Lester.

Wszystko to nastąpiło na tle ostatniego poniżenia autorytetu Ligi Narodów w całym świecie. Z Ligi Narodów mało sobie kto dziś co robi. Jedni na nią gwiżdżą, inni pokazują jej język... Kto jest za to odpowiedzialny? Najmniej chyba Polska. Ale Polska z tym faktem musi się też liczyć.

Stosunki w Gdańsku zdrowe nie są. Ale znowu, kto jest temu winien? Przedewszystkiem zacna Liga Narodów. Ona to bowiem przez długie lata robiła wszystkie możliwe wysiłki, by ograniczać w wolnem mieście prawa Polski, a rozszerzać prawa senatu gdańskiego.

Pamiętamy dobrze różnych wysokich komisarzy Ligi Narodów w Gdańsku, którzy z lubością odgrywali rolę arbitrów między wielkiem państwem polskiem, a malem miastem Gdańskiem. Pamiętamy boje, jakie polscy ministrowie spraw zagranicznych musieli toczyć przez forum Rady Ligi Narodów o elementarne nasze uprawnienia na Westerplatte, na poczcie, w porcie, w kolejnictwie itd. Polska z reguły była krzywdzona przez Radę Ligi Narodów. Dziś błędy te mszcza się poważnie Uderzają one jednak nietyle w Polskę, co w arcynaiwną Ligę Narodów, która doczekała się tego, że umiłowany do niedawna pupilek pokazał na jej terenie język.

Dziś Rada Ligi Narodów przypomniała sobie po szesnastu latach istnienia, że to Polska prowadzi sprawy zagraniczne Gdańska. Do niej też udano się o pomoc, powierzając jej załatwienie zatargu między senatem a Ligą Narodów. Role odwróciły się bardzo wyraźnie i wbrew najśmielszym przewidywaniom. Któż mógł przypuścić przed paru laty, że to Polska będzie łagodziła sprawy Gdańska z Ligą.

Giertych — Doboszyński
ZATRUTY MYT
O WIELKIEJ POLSCE

Giertych pisze książkę, potępiającą powstania, sprowadzającą trzysta lat dziejów polskich do obcej intrygi, jakby sądził, że również tylko obca intryga Państwo nam wróciła. Doboszyński zbrojną ręką nachodzi starostwo w Myślenicach, wskrzeszając naj lepsze tradycje polskiej anarchji przedrozbiorowej. Obaj są reprezentantami najliczniejszego odłamu młodzieży, głoszącej hasła nacjonalistyczne tejsamej młodzieży, która nadaje ton uniwersytetom, najgłośniej manifestuje, uprawia opozycję i bije Żydów.

Czy Giertych i Doboszyński, pisząc, co piszą i robiąc, co robili, czy opozycyjna i zarazem nacjonalistyczna młodzież akademicka, manifestując w imię wzniosłych haseł na rzecz ducha negacji, czy wszyscy oni wyrażają tak własną swoją treść wewnętrzną? Czy są w tem sobą, czy siebie odnaleźli, czy są sobie wierni? Czy w ten sposób wy powiada się przez nich młoda, a więc przyszła Polska?

Nie i po stokroć nie.

Narodowa młodzież akademicka, kiedyś posiadająca własne oblicze i ambicję samodzielnej twórczości. Ruch Młodych Obozu Wielkiej Polski formułujący swój własny, konstruktywny myt, w ramach Stronnictwa Narodowego ostały się tylko jako podporządkowana ślepo, sekcja partyjna. Sekcja używana do robót technicznych, pozbawiona samodzielności, sekcja, której nie wolno myśleć i której wolno tylko spiewać jak zagra starszy przedwojenny sztab partyjny.

Z tego ruchu wypycha się albo w nim osacza, tłumi i tępi wszystko, co pachnie świeżą i młodą myślą, wszystko, co nie chce patrzeć na Polskę przez czarne okulary. Przez okulary z perfidną wprawą nakładane na młode oczy chłopaków rękami doświadczonych działaczy partyjnych.

Giertych, w swoją skonfiskowaną książę, ferującą śmieszne wyroki potępienia na trzysta lat historji polskiej, nie kładł własnych myśli. Pisał rzeczy, wmawiane jemu i innym pracowicie a sugestywnie w ciągu długich, wytrwale powtarzanych rozmów. Spisywał tylko ponury testament minionych waśni, niepłodnych zawiści oraz martwych idej ubiegłego stulecia. Był zwykłem narzędziem uczynionej próby: próby przekazania w spadku na rzecz przyszłości Narodu tych pierwiastków, które w przeszłości utrzymywały świadomość polską w tragicznem rozdarciu. Ten „tragizm losu" próbuje się przekazać młodym po koleniom.

Doboszyński działał pod wpływem mytu o Wielkiej Polsce zatrutego i wypaczonego nienawistną inicjacją partyjną.

Rzeczywistość jest zawsze daleka od ideału, różna od szklanych domów wizji poetyckiej. Idealizm zdrowy zdaje sobie z tego sprawę i każe dźwigać rzeczywistość ku górze, każe realizować ideały z jasną świadomością, iż doskonałość jest utopją, a jedynie doskonalenie leży w sferze osiągalnej rzeczywistości.

W imię utopijnych obrazów natomiast można wypaczyć wszelki idealizm, można odebrać ludziom zdolność kształcenia rzeczywistości, można ich odciąć od życia, uczynić sceptykami albo bezużytecznymi maniakami.

Tragizm ruchu nacjonalistycznego młodzieży, organizowanej przez Stronnictwo Narodowe, leży w tem właśnie, że pomiędzy zdrowy idealizm narastających pokoleń i myt ich o wielkości polskiej a pomiędzy polską rzeczywistość, wciska się ponury cień ducha negacji. Myt o wielkiej przyszłości, młodzieńcze marzenie o ideale, staje się w ten sposób instrumentem protestu przeciw rzeczywistości i negacji wszelkich twórczych wysiłków, zarzewiem anarchji i nienawiści. Zdrowe dążenie do lepszego, zręczna intryga wychowania partyjnego przemienia w jałowy, nienawistny bunt. Doboszyński stał się najbardziej jaskrawym produktem tego tragicznego splotu i zarazem głośnym wyrzutem przeciw położeniu, w które uwikłano dzisiejsze młode pokolenia Polski, wielkiem wołaniem o ratunek zatruwanego ducha.

Powojenny ruch narodowy młodego pokolenia był z najgłębszej swojej istoty ruchem twórczym i syntetycznym, jego idealizm posiadał zdrowy, realizatorski charakter. Myt Wielkiej Polski kazał dążyć w pierwszym rzędzie do stworzenia Państwa o silnym ustroju i dobrych prawach, do uniknięcia błędów i pokonania anarchicznych nałogów przeszłości. Ruch ten, uwiedziony wzniosłą frazeologią, włoczono zręcznie w stare ramy partyjne, poddano służbie celów mu obcych.

Kiedyśmy z tem walczyli wewnątrz organizacji, umiano nas pokonać. Kiedyśmy jawnie zaprotestowali i poszli za nowym ustrojem, za Konstytucją, dającą Państwo mocne, dobre ramy — wyzyskano taktyczne położenie i próbowano krok nasz sprowadzić do oportunizmu i słabości.

Lecz krok nasz był dopiero wstępem do walki o duszę młodych pokoleń. Ponure cienie nienawiści rzucane wprawnie pomiędzy rzeczywistość polską, a dobre instynkty młodości musimy przepędzić za dziesiątą rzekę.

ZDZISŁAW STAHL

Czyś już zapewnił sobie regularną dostawę „Dziennika Polskiego" wpłacając prenumeratę na lipiec 1936?

Podkreślenie specjalnych uprawnień i zadań Polski w Gdańsku jest oczywiście rzeczą cenną, ale obowiązki, jakie z tego tytułu spadają na Polskę, są ciężkie i trudne.

Byłoby rzeczą przedwczesną przesądzać, w jakim kierunku rozwiną się wypadki. Z oświadczeń ministra Becka w Genewie oraz min. Romana w Gdańsku jasno wynika, że Polska zajmie w sprawach tych stanowisko objektywne, licząc się przedewszyst kiem z prawem.

Natomiast niema najmniejszego powodu, by ze sprawy, która nie dotyczy bezpośrednich stosunków polsko-gdańskich, robić zarzewie nowego zatargu między wolnem miastem a nami. Prezydent Greiser ostatecznie Polski nie obraził, choć niewątpliwie nikt nie będzie sie zachwycał jego manjerami wobec Ligi.

Stwierdzamy to dlatego, że istnieją tendencje, by cały konflikt gdańsko-genewski przerzucić na Polskę, aby uderzenie gdańskie w Ligę skierować na Warszawę, aby jednocześnie zwrócić uwagę Niemiec i świata na wschód Europy w chwili, gdy znaczne przeobrażenia mogą lada dzień nastąpić w jej centrum.

Zachowanie się pewnej prasy międzynarodowej jest pod tym względem charakterystyczne. Wiadomą jest rzeczą, że np. Żydzi marzą wprost o sprowokowaniu jakiegoś konfliktu na wschodzie Europy i o wciągnięciu Polski do krucjaty przeciwhitlerowskiej. Ciekawą byłoby rzeczą stwierdzić, jakie to były źródła, skąd rozchodziły się nawet w Warszawie wiadomości o bliskiem zajęciu Gdańska przez wojska Rzeszy.

Oczywiście nietylko Polska musi dbać o uniknięcie prowokacji. Te same obowiązki spadają na Gdańszczan i na Niemców. Niestety pod tym względem nie wszystko dzieje się w porządku, a ostatnie objawy postradania zimnej krwi przez niektórych gdańskich narodowych socjalistów nie mogą działać kojąco.

W Gdańsku wiedzą chyba dokładnie, że Polska ze swoich praw w porcie i w wolnem mieście nie zrezygnuje. Nie zrezygnują nawet wówczas, gdyby — na co zresztą mimo wszystko nie zanosi się — przestala istnieć Liga Narodów. Nasze prawa w Gdańsku nie zależą od jej istnienia lub od jej mniejszego, czy większego autorytetu, ale opieraja się na woli całego narodu. Nie jest to wola papierowa tylko, której można zaryzykować bezkarnie pokazanie języka...

Przypomnienie tych rzeczy jest konieczne, o ile chce się uniknąć zapanowania atmosfery prowokacji dokoła Gdańska, o ile chce się uniknąć tego, by na zatargach w Gdańsku do rabiały się trzecie czynniki, które np. ostatnio zmartwiły się uzyskaniem przez Polskę pewnych korzyści gospodarczych w wolnem mieście, o jakich dawniej rzekomo nie mogliśmy marzyć, jak pisał paryski „Temps".

I dlatego powierzenie likwidacji ostatnich zatargów dyplomatycznych w Gdańsku właśnie Polsce, uważać należy za objaw cenny i zdrowy, który w zasadzie winien przynieść poprawę sytuacji w wolnem mieście oraz wzmocnić ścisłość stosunków polsko-gdańskich. Jest to najlepsze w każdym razie wyjście z kłopotliwego położenia nietylko dla Ligi, ale i dla Gdańska.

ER

Skazanie członków „Związku Zbrojnego"

Kalisz, 6. 7. (PAT). Proces o zajście w Wyszynie, który toczył się przez pięć dni przed Sądem okręgowym w Kaliszu, został w dniu dzisiejszym zakończony. Sąd ogłosił wyrok, skazujący przywódcę „Związku zbrojnego" Kwiatkowskiego na 3 i pół roku więzienia, Józefa Cieślaka na dwa lata. Ponadto pięciu oskarżonych na rok i 10 miesięcy, dwu oskarżonych na rok i sześć miesięcy, czterech na rok i trzy miesiące, siedmiu na 1 rok, czterech na 10 miesięcy, dwunastu na 8 mies. 14 na sześć miesięcy. („Związek zbrojny", jak wynika z przewodu sądowego, utworzony został przez członka Str. Narod. Kwiatkowskiego. Red.)

„Cesarstwo Gore z filją w Londynie..."

Rzym, 6. 7. (PAT). Agencja Stefani donosi z Genewy: „Delegacja abisyńska zakomunikowała sekretarjatowi Ligi Narodów nazwiska członków władz cywilnych i wojskowych, którym przekazano administrację cesarstwa abisyńskiego. Jednocześnie delegacja uprzedziła, że chociaż miejscem pobytu tego rządu jest Gore, jednak wszelka komunikacja z temi władzami ma odbywać się pod adresem poselstwa Abisynji w Londynie. Czy jest to cesarstwo Gore z filją w Londynie, czy vice versa, oto pytanie, które się nasuwa."

Z polskiej wyprawy na Spitzbergen

Tromsoe, 6. 7. (PAT). Członkowie polskiej ekspedycji polarnej na Spitzbergen depeszują nam z Tromsoe (port norweski), że w dniu wczorajszym odpłynęli w kierunku na Spitzbergen. Żywność zabrano, zarówno zapasy, które zabiorą ze sobą członkowie wyprawy na saniach jak i te, które okręt w dalszej drodze na północ wokół brzegów Ziemi Zachodniej pozostawić ma w Eis fjordzie. Warunki lodowe dobre, więc lądowanie w zatoce Horn Sund, jak to przewiduje plan podróży, prawie pewne.

Wyniki wyborów w Finlandji

Helsingfors, 6. 7. (PAT). Tymczasowe wyniki wyborów do parlamentu fińskiego są następujące: socjaliści 83 mandaty (zyskali 5), agrarjusze 54 mandaty (zyskali 1), Szwedzi 22 mandaty (zyskali 1), konserwatyści 19 (zyskali 2), stronnictwo ludowo-patrjotyczne 13 (stracili 2), postępowcy 8 (stracili 3), ludowcy 1 (stracili 1). Drobni rolnicy, którzy w wyborach 1933 roku uzyskali 3 mandaty, obecnie nie będą dysponować żadnym.

Gdzie rośnie bezrobocie

Genewa, 6. 7. (PAT) Od trzech lat dane statystyczne ogłaszane co 4 miesiące przez Międzynarodowe Biuro Pracy, wskazują regularnie na spadek bezrobocia w większości krajów, co do których M. B. P. rozporządza danemi. Cyfry zebrane pod koniec czerwca roku bieżącego wskazują, że poprawa ta zaznacza się nadal w większości krajów, ntomiast w Holandji, Rumunji, Szwajcarji z roku na rok daje się zauważyć wzrost bezrobocia.

RAID SZLAKIEM 1-go P. STRZELCÓW PODHALAŃSKICH

Rzeszów, 6. 7. (Tel. wł.) W piątek o godz. 9.45 rano przejechał przez Rzeszów raid szlakiem bojowym 1. pułku Strzelców Podhalańskich z Nowego Sącza. Raid, w którym uczestniczy 4 oficerów i 5 podoficerów, pod dow. kpt. Templera, odbywa się na rowerach. Uczestnicy mają pobrać ziemię z pobojowisk pułku w Belzie, Termatynie, Brześciu n. B., Kocku, Białymstoku, Grodnie i Oszmianie na kopiec na Sowińcu, oraz dla muzeum pułkowego. Przestrzeń raidu wynosi 1600 klm.

Niebywałe wystąpienie prezydenta Senatu gdańskiego

Sprawy zagraniczne Gdańska należą do Polski!

Genewa, 6. 7. (Tel. wł. K.). Dnia 3 bm. o godz. 4.30 popoł. rozpoczęło się posiedzenie publiczne Rady Ligi, na którem przystąpiono do sprawy Gdańska. Prezydent Senatu Greiser oraz Wysoki Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku Lester zajęli miejsca przy stole Rady.

Po przemówieniu przewodniczącego Rady min. Edena, w którem zaproponował on, aby rząd polski zajął się załatwieniem spraw, wchodzących w zakres polityki zagranicznej Gdańska — min. Beck wyraził gotowość rządu polskiego zajęcia się tą sprawą i załatwienia jej drogą dyplomatyczną.

Skolei zabrał głos prezydent Senatu Greiser, wygłaszając dłuższe przemówienie, nacechowane niezwykle napastliwym tonem wobec Wysokiego Komisarza Ligi i krytykujące w sensie ujemnym współpracę Ligi Narodów z Gdańskiem.

Zdaniem Greisera, pretensje Lestera, zawarte w raporcie, skierowane być winny pod adresem Berlina. Greiser zarzuca Lesterowi nietaktowne postępowanie i przyznaje słuszność wywodom Foerstera. Ludność Gdańska, mówił Greiser, bynajmniej nie pragnie być przywiązana do Ligi Narodów na zawsze. Trzeba uwzględnić uczucia, jakiemi kierują się Gdańszczanie, którzy działalnością wobec Ligi prezydenta Senatu gdańskiego. **Tylko w ten sposób będzie można — zdaniem Greisera — przywrócić autorytet Ligi Narodów w Gdańsku.**

Greiser wypowiedział swą mowę podniesionym głosem i w formie gwałtownej. Mowa jego sprawiła przykre wrażenie.

Po przemówieniu Greisera min. Eden udzielił głosu min. Beckowi, który w krótkich słowach podkreślił zasługi sprawozdawcy, proponującego rozwiązanie proste i praktyczne. Min. Beck zaznaczył, że kierowanie pod tym względem zarzutów wobec Ligi i Wysokiego Komisarza uważa za nieusprawiedliwione.

Na tem przerwano posiedzenie Rady do godz. 6-tej popoł.

Po wznowieniu obrad odpowiadał prez. Greiserowi Wysoki Komisarz Lester, poczem zabrał ponownie głos min. Beck, który złożył deklarację, biorącą w obronę p. Lestera.

Po min. Becku zabierali głos ministrowie Delbos, Barcia, Aras i Bruce, którzy również poparli Wysokiego Komisarza.

Następnie min. Eden zaznaczył, że Rada nie może dopuścić do osobistych wycieczek przeciwko swemu przedstawicielowi. Propozycje wysunięte przez

są Niemcami. Gdańsk podporządkowany został instytucji międzynarodowej po to, aby umożliwić Polsce dostęp do morza. Ale można było sprawę tę osiągnąć bez odłączenia Gdańska od Niemiec. Greiser stwierdza, że zamierzono stworzenie na wschodzie Europy stałego zarodku nieporozumień między Polską a Niemcami. Tymczasem jednak dzięki rządom narodowo-socjalistycznym, dzięki dwom wielkim przywódcom narodów niemieckiego i polskiego, Hitlerowi i Piłsudskiemu, ten zarodek nieporozumień został skutecznie opanowany i stosunki polsko-gdańskie układają się pomyślnie bez pomocy Ligi lub jej Wysokiego Komisarza.

Greiser gotów jest przeprowadzić w Gdańsku referendum, aby dać całej ludności możność wypowiedzenia się na temat postępowania Wysokiego Komisarza. Greiser wysuwa dwie konkretne propozycje: 1) albo powołać nowego Wysokiego Komisarza Ligi, który nie wtrącałby się do spraw wewnętrznych Gdańska, albo też 2) nie mianować wogóle Wysokiego Komisarza, a natomiast obarczyć odpowie-

Greisera min. Eden określił jako w chwili obecnej nieaktualne.

Na zapytanie min. Edena wszyscy członkowie Rady stwierdzili, że przychylają się do proponowanego przez niego rozwiązania.

Na zakończenie dyskusji zażądał raz jeszcze głosu prez. Greiser, który w krótkich słowach, równie napastliwych jak poprzednio, zaznaczył, że chodziło mu o pierwszy atak i że wystąpienie jego i wysunięcie tych propozycyj jest pierwszym atakiem (erster Vorstoss) **w kierunku doprowadzenia do zmiany i rewizji stosunku Gdańska do Ligi. Rewizji tej Greiser domaga się nietylko w imieniu ludności gdańskiej, lecz w imieniu całego narodu niemieckiego. Prez. Greiser oświadczył na zakończenie, że Niemcy oczekują, iż niedługo nastąpi taka rewizja tego stosunku, że prezydent Senatu gdańskiego nie będzie obowiązany zjawiać się przed taką Radą Ligi.**

Po przemówieniu prez. Greisera rozegrał się następujący incydent:

Prez. Greiser powstał ze swego miejsca i podszedł do przewodniczącego Edena, aby się z nim pożegnać, podnosząc rękę i czyniąc znak pozdrowienia hitlerowskiego. Podobnie Greiser pożegnał się z Avenolem, min. Beckiem i innymi członkami Rady. To powtarzanie podnoszenia ręki wywołało pewną wesołość na trybunach dziennikarskich oraz wśród delegatów i urzędników sekretarjatu. Gdy Greiser, wychodząc, przechodził wzdłuż trybuny prasowej, podniósł lewą dłoń do nosa i wysuwając w kierunku prasy język, uczynił wymowny ruch palcami ręki. Wywołało to słuszne oburzenie prasy całego świata, która głośno zaczęła się domagać satysfakcji za niegodne zachowanie się Greisera. Wrzawę uciszył przewodniczący min. Eden, który oświadczył:

„W interesie naszej własnej godności daleko lepiej jest zignorować tego rodzaju zachowanie."

DESZCZE W GÓRACH

Kraków, 6. 7. (Tel. wł. Tr.). Po wielu dniach wielkich upałów w ciągu ostatnich dni w górach spadły silne deszcze, które spowodowały znaczny przybór wód w potokach i rzekach. Obecnie jednak już nie zachodzi obawa wylewów.

20-ta rocznica bojów na Polskiej Górze

Polska Góra, 6. 7. (PAT). W związku z jubileuszem 20-lecia walk legjonowych na Polskiej Górze i pod Kostiuchnówką przybył do Kostiuchnówki Minister Spraw Wojskowych, generał dywizji Kasprzycki, który wziął udział w uroczystościach, zorganizowanych przez specjalny wołyński komitet pod protektoratem Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych, gen. dywizji Edwarda Rydza-Śmigłego.

Jednocześnie przybył do Kostiuchnówki prezes Komitetu Głównego Opieki nad grobami bohaterów, sen. gen. F. Zarzycki.

Z Łucka przybył wojewoda wołyński Józewski w towarzystwie naczelników wydziałów urzędu wojewódzkiego oraz starostów okolicznych powiatów, jak również prezes komitetu wykonawczego uroczystości, plk. dypl. Myszkowski, dowódca 17 dywizji piechoty.

W godzinach rannych przybył pociągiem specjalnym do stacji kolejowej Czartorysk, skąd wyruszył na Polską Górę, Minister Rolnictwa i Reform Rolnych J. Poniatowski. Ponadto odbył się zjazd licznych reprezentantów wojskowych i Związku legjonistów, w tem wielu uczestników walk na Polskiej Górze. — Już od wczorajszego dążą do Kostiuchnówki tysiączne rzesze społeczeństwa, tak polskiego, jak i ukraińskiego, oraz przedstawicielstwa organizacyj b. wojskowych, pragnące wziąć udział w uczczeniu pamięci bojów, stoczonych przed 20-tu laty na terenie Wołynia pod wodzą Komendanta J. Piłsudskiego.

Przejęcie elektrowni warszawskiej przez zarząd miejski

Warszawa, 6. 7. (Tel. wł. — mg.). Dnia 3 bm. o godz. 1 popoł. prezydent miasta w towarzystwie naczelnego radcy prawnego adw. St. Jezierskiego i członków komisji odbiorczej elektrowni miejskiej, dyr. finansowego Kirkora, dyr. biura personalnego Pawłowicza i kierownika inspekcji elektrycznej inż. Skibniewskiego, oraz innych współpracowników zarządu miejskiego, przybył do lokalu zarządu elektrowni przy ul. Pierackiego 11, gdzie nastąpił akt prawny odbioru elektrowni przez miasto na zasadzie wyroku sądu okręgowego z dn. 29 maja r. b.

Odnośny protokół zdawczo-odbiorczy podpisany został z jednej strony przez prezydenta miasta, Stefana Starzyńskiego, z drugiej — przez zarządcę sądowego inż. Alfonsa Kuehna oraz przez członków komisji zdawczej i odbiorczej.

Następnie p. min. Kuehn przedstawił prezydentowi miasta cały personel kierowniczy elektrowni. Do zebranych w świetlicy pracowników prezydent miasta wygłosił krótkie przemówienie.

Abisyńskie sprawy w sądzie austrjackim

W 1924 r. ożenił się zamożny inżynier, wiedeńczyk W., z panną Lottą. Wkrótce potem ofiarował p. W. swojej żonie w prezencie willę i biżuterję. Po kilku miesiącach stosunki między małżonkami uległy znacznemu pogorszeniu: pani W. przebywała częściej poza domem niż w domu, uczęszczała na dancingi, partyjki brydża. Pewnego dnia oświadczyła mężowi, iż przyjęła posadę sekretarki w jednem z poselstw europejskich w Addis-Abebie. Obiecała jednak małżonkowi, iż wystara się w Abisynji dla niego o dobrze płatną posadę inżyniera drogowego. Sama miała jakoby otrzymywać pensję 1.000 złotych miesięcznie.

Pani W. wyjechała do Abisynji i pewnego dnia otrzymał mąż w Wiedniu list z Addis-Abeby, w którym jednak przez nieostrożność widocznie znalazł się też list pani Lotty do jednego z jej znajomych, z treści którego wynikało, iż pani W. pozostaje w bliższych stosunkach z jakimś rasem abisyńskim. Pan W., widząc to, wszczął sprawę rozwodową. Pani W. zwróciła mu podarowaną przezeń willę i zrzekła się wszelkich pretensyj. Wróciła do Abisynji, założyła w Addis-Abebie hotel i wkrótce nabyła duże plantacje kawy.

Zdawałoby się, że na tem koniec. Ale nie. Pewnego dnia wylądowuje na bruku Addis-Abeby pan W., przedstawia się swej byłej małżonce, wynajmuje pokój w jej hotelu, otrzymuje posadę inżyniera drogowego. Ale trwa to niedługo, pan W. traci posadę. Między panem W. a jego b. małżonką rozpoczynają się teraz awantury, które kończą się wreszcie wyrzuceniem pana W. z hotelu przez służbę. Nie mając już nic do roboty w czarnym kraju, wraca p. W. do Wiednia i stąd skarży swoją b. małżonkę o odszkodowanie. W odpowiedzi adwokat pozwanej prosi o wyznaczenie kuratela nad panem W., jako że jest on nieodpowiedzialny za swoje czyny i słowa i cierpi na rozstrój nerwowy. Sąd wiedeński postanowił zbadać stan umysłowy pana W. przez komisję lekarską. W taki oto sposób zadzierzgnęły się nici długiej sprawy sądowej między Wiedniem a Addis-Abebą, sprawcą której był płochy bożek Amor.

OR.

Ucieczka przed fortuną

„W pocie czoła pracować będziesz na chleb powszedni, powiada pismo święte". Temi słowami, odrzucił brodaty, dostojny farmer amerykański propozycję agenta towarzystwa „Oil Prospector", który odkrył na terenie bogobojnego gospodarza bogate źródła naftowe. Gdy oszołomiony agent próbował go skłonić do podpisania kontraktu, tłumacząc jak wielkie korzyści materjalne przyniesie umieszczenie na akcie nazwiska, farmer odpowiadał niezmiennie cytatami z pisma świętego. Wieśniak ów był członkiem sekty „ammonitów", do której należeli również inni mieszkańcy wioski Yoder, położonej w Stanie Kansas. Gdy w kilka dni po wizycie agenta pojawił się we wsi drugi z rzędu delegat towarzystwa naftowego, spotkał się z podobną odprawą. Jakież jednak było zdumienie mieszkańców okolicznych wiosek, gdy pewnego dnia ujrzeli wszystkich „ammonitów", emigrujących z Yoder, obok wozów naładowanych dobytkiem. Dziwacy woleli posprzedawać swoje dobrze zagospodarowane grunta za bezcen i szukać gdzieindziej „pracy w pocie czoła", niż oganiać się od natarczywości pragnących ich wzbogacenia agentów.

Ammonici przybyli do Ameryki przed stu laty, uciekając przed służbą wojskową. Są to ludzie wysmukli i piękni, o nieco celtyckich rysach twarzy. Wszyscy noszą wąskie, długie brody. Nauka założyciela sekty, Jakóba Ammona polega na zasadzie, że człowiek powinien się utrzymywać z pracy własnych rąk i żyć w skromnych warunkach. Murowane domki ammonitów, ich budynki gospodarskie z czerwonej cegły, starannie utrzymane ogródki są wzorami czystości i porządku. Kobiety ammonickie ubierają się w długie suknie z lnu, który same przędą, a do kościoła wkładają na głowę oryginalne trójkątne czepeczki koronkowe. W domach sekciarzy niema elektryczności ani obrazów na ścianach. Samochodów używają jedynie w ostateczności, jakkolwiek utrzymywanie koni wypada znacznie drożej. Od dziecka wpaja się w ammonitę zasadę, że nie wolno mu robić interesów kosztem bliźniego. Nabożeństwa odbywają się co niedzielę w domu najstarszego z członków sekty, pod przewodnictwem obieranego „biskupa".

Wszyscy mieszkańcy wioski ammonickiej należą do zorganizowanej na miejscu prymitywnej asekuracji, która na wypadek pożaru odbudowuje poszkodowanego.

Zamach na pociąg w Palestynie



Pociąg nocny między Hajfą a Lyddą wykoleił się. Jak się okazało, zamachu na pociąg dokonali terotyści arabscy. Lokomotywa i dwa wagony stoczyły się z nasypu. W katastrofie tej zginął maszynista i jego pomocnik, oraz jeden żołnierz angielski z eskorty wojskowej pociągu. Na zdjęciu lokomotywa i rozbite wagony pociągu pod Lyddą.

Ulgi dla nabywców aparatów detektorowych

Ukazało się niezwykle sensacyjne rozporządzenie Ministra Poczt i Telegrafów, które przewiduje dla nowych radjoabonentów, chcących nabyć w ciągu lata aparaty detektorowe, szereg niespotykanych dotychczas ulg. Rozporządzenie ustala, że każdy nowy abonent Polskiego Radja, który obecnie zarejestruje się i zamówi na raty odbiornik radjowy „Detefon" lub „Echo", zwolniony będzie z opłaty wstępnej, oraz z opłaty abonamentowej i rat za odbiornik, aż do 30 września b. r.

Biorąc rzecz praktycznie, rozporządzenie przewiduje możność otrzymania odbiornika radjowego i pozwolenia na korzystanie z radja bezpłatnie, przyczem pierwsza rata za odbiornik i opłata abonamentowa liczyć się będzie dopiero od dnia 1 października b. r. Jeśli więc jeszcze w bieżącym miesiącu zgłosi się w urzędzie pocztowym i zamówi odbiornik „Detefon" lub „Echo" — płacić się będzie abonament i raty dopiero za dwa miesiące.

Szczegółowych informacyj udzielają w tej sprawie urzędy pocztowe przy okienkach, przeznaczonych dla załatwiania spraw abonamentu radjowego.

POPIERAJMY CELE I ZADANIA T. S. L.!

Ojciec św. w Castel Gandolfo

W tych dniach Papież Pius XI. opuścił Watykan i udał się samochodem do swej letniej rezydencji, Castel Gandolfo. Obszerny plac przed pałacem papieskim zaległy tłumy wiernych, domy przystrojono flagami włoskiemi i papieskiemi. Bicie dzwonów oznajmiło przybycie Ojca świętego, którego pojawienie się na balkonie pałacu tłum powitał gorącemi okrzykami powitalnemi. Muzyka odegrała hymn papieski, potem „Marcia reale", oraz „Giovanezzę". Papież podziękował skinieniem ręki za serdeczną owację.

Żywe słowo w radjo

Występy Jana Kiepury, stanowiące clou letniego sezonu radjowego, przykróciły jeszcze bardziej, skąpy i tak, obecny materjał audycyj słownych. Sobotnia wesoła audycja zeszła wogóle z programu tego tygodnia. Na czoło wysuwa się Święto Morza, obchodzone — jeśli idzie o audycje specjalne — dyskretnie i w sposób dla słuchacza niemęczący.

Tydzień morski zaznaczył się w teatrze wyobraźni tylko dwoma słuchowiskami: wznowieniem obrazu radjowego Janusza Stępowskiego, „Na morskich szańcach Rzeczypospolitej" i słuchowiskiem dla młodzieży „Czło[illegible] za burtą" podług Konarskiego.

[illegible]toryczne słuchowisko Stępow[illegible] udziałem Samborskiego, Bry[illegible], Oli Leszczyńskiej, należy [illegible]swego sędziwego wieku, jak [illegible]ki radjowe (bo liczy aż dwa [illegible] audycyj, które z powodze[illegible]ły do nowego repertuaru. [illegible] słuchowiska (warcholstwo [illegible] polskiej, uniemożliwiające [illegible]ławowi IV. wyzyskanie zwy[illegible] nad Szwecją i opanowanie Po[illegible]) i jego styl i artystyczna faktu[illegible] wykonanie przez najlepszych ar[illegible]ów naszych, uczyniły z piły obchodowej, rzecz wartościową i mogącą wejść w stały repertuar Teatru Wyobraźni. Słuchowisko zostało pomyślane jako szereg scen historycznych: intrygi posła Czarpskiego, postanowienia królewskie, strażnica helska, trzymana przez oślepłego w służbie Lanckorońskiego i jego córkę, wreszcie tragiczne załamanie się woli króla (który port w Gdyni zamyślał już budować), o ślepy opór masy szlacheckiej. Obrazem króla bez władzy i rozkazów bez egzekutywy nie kończy się jednak to prawdziwie polskie, tragiczne słuchowisko o złotej wolności dawnej Rzeczypospolitej. Na pociechę słuchacza tworzy Stępowski rodzaj apoteozy, obrazek przypominający ulubione sceny na chmurach, z rysunków patrjotycznych ubiegłego stulecia: Lanckoroński „widzi" przyszłą Gdynię, naszą dzisiejszą, dostrzega poprzez wielki rozwój dzisiejszego wybrzeża polskiego. Zapewne, że treściowo rzecz biorąc, rozwiązanie takie jest i pomysłowe i pożyteczne. Ale artystycznie zostało słuchowisko przez ten „happy end" obniżone; przyjemniej byłoby dla radjosłuchacza otrzymać fragment z przeszłości naszej nieskażony. Przemówił silniej, a kontrast sam by się narzucił.

Junacka historja Jurka „(Człowiek za burtą"), który dostaje się podstępem na polski okręt wojenny, zyska zapewne naśladowców. Ponętna to rzecz, wyjechać na pełne morze wątłą łódką, w pobliżu krążownika zrobić wypadek i dać się ocalić. Zamało może podkreślono niebezpieczeństwo takiej eskapady. Stefek Lipiński doskonale odegrał Jurka, ale zbyt szybko przeszedł od omdlenia po wyjściu z wody, do pełnego głosu i sił.

Inne słuchowisko dziecinne tego tygodnia, również Konarskiego, przeznaczone zostało dla dzieci młodszych. Była to uroczysta bajka o kwiecie tytoniu, wytłumaczenie dlaczego kwiaty tej rośliny otwierają się dopiero wieczór. „Dzień dobry czy dobranoc" przedstawia nieudały lot ranny roztrzepanego promyka słonecznego, który nie dosłyszawszy dobrze wskazówek słońca, i zabawiwszy się w drodze, dopiero na wieczór zdążył na wskazane miejsce i obudził zamknięte już kielichy tytoniu. Przedstawienie słońca niby proboszcza - jegomościa, zabawne pomyłki promyczka, piękna muzyka Macury — znowu dorzucają do dziecinnego teatru wyobraźni piękny plon. Słuchowiska dziecinne wykazały w ostatnich czasach ogromny postęp. W Warszawie p. Wanda Tarkiewicz - Małkowska, w Poznaniu p. Sojecki, we Lwowie Ciocia Ada — reżyserują, piszą, grają coraz żywsze i bardziej skończone artystycznie obrazki. Ciekawe tylko, czy dużo dzieci korzysta z tych audycyj?

Lwowska Wesoła Fala zajmowała się ub. niedz. (28 ub. m.) konstelacjami wydobywając z „gwiezdnej" rozmowy dowcipne polityczne horoskopy. Jeśli tylko wolno Fali politykować bez przeszkody, nabiera zaraz rumieńców zdrowszego życia. Satyra polityczna, wykształcona przez Budzyńskiego, Fleischera i Monderera (tekst i wykonanie) stanowi taką samą integralną część Wesołej Fali, co folklor lwowski, reprezentowany przez Wajdę, Korabiowskiego i Vogelfaengera, oraz panie: Lisiewicz, Majewską i Zielińską. Wszystko inne, co spotykamy w Wesołej Fali jest tylko warjantem, dodatkiem, czasem poprostu głębszym oddechem. Ale żaden skecz, żadna komedja radjowa nie „leżą" w zadaniach i charakterze Wesołej Fali i nigdy nie będą przyjmowane tak gorąco i z taką wdzięcznością za chwilę humorystycznego naświetlenia całego ciężkiego tygodnia, co te kawały żydowskie, rozmówki i piosenki, szczypiące, coprawda, ale pożyteczne jak każda sól.

Wykonanie tej Fali różniło się nieco, a bardzo szczęśliwie, od ustalonego „schimmla". Zamiast zapowiadania i dialogów, ogólna, „konstelacyjna" rozmowa, która dała złudzenie, że wszyscy równocześnie są przed mikrofonem.

J. G. Ł.

DZIEŃ GOSPODARCZY

Marnotrawstwo sił ludzkich

Palące zagadnienie bezrobocia

(K.) Jak doniosła przed kilku dniami prasa, Instytut Spraw Społecznych w Warszawie przystąpił do zbadania zagadnienia bezrobocia w Polsce, wychodząc z założenia, że zagadnienie to z roku na rok w naszym kraju staje się coraz bardziej piekącem, grożąc tragicznemi następstwami. Zanim jednak Instytut zdoła zebrać dane i wyciągnąć z nich odpowiednie wnioski, uważamy za rzecz wskazaną zapoznać społeczeństwo z kilkoma danemi, by uprzytomnić szerokiemu ogółowi ogrom klęski, jaka wisi nad Polską.

Zacznijmy od bezrobocia *na wsi*. Na tym odcinku mamy już pewne poważne studja, a ostatnio ukazała się praca J. Poniatowskiego p. t.: „Przeludnienie wsi i rolnictwa", która rzuca wiele ciekawego światła na to zagadnienie. Poniatowski ustala, że ilość ludności zawodowo czynnej w rolnictwie wynosiła na 1 kwietnia 1935 r. — 12.300.000 osób (cała ludność rolnicza na 9 grudnia 1931 r. — 20.109.000 osób). Przeliczając dalej według klucza przez siebie ustalonego — wszystkie rodzaje uprawy wraz z lasami na jednostki obliczeniowe, równe pod względem zapotrzebowania pracy hektarowi ziemi ornej, dochodzi do cyfry 50.5 osób zawodowo czynnych na hektar.

O wiele trudniejsze jest ustalenie, jaką ilość jednostek zawodowo czynnych należałoby uznać za wystarczającą dla uprawienia 100 ha obliczeniowych. Jedyną praktycznie możliwą metodą jest porównanie ze stanem rzeczy zagranicą. Na podstawie tabeli J. Poniatowskiego porównanie to wypada niezwykle charakterystycznie. I tak np. Danja na 100 ha (w r. 1921) miała zawodowo czynnych 15.5, a przeciętny zbiór 4 zbóż z hektara w latach 1928—1932 — 25.6. Odnośne cyfry dla Z. S. R. R. (r. 1926) przedstawiają się 16.2 i 8.2, dla Niemiec (r. 1933) 34.2 i 19.1, *dla Polski* (r. 1935) 50.5 i 11.3.

Tabela ta ma swoją wymowę. Jeśli można mówić o rzeczach tragicznych w gospodarce, to szczytem tragizmu jest niewątpliwie zjawisko w tej tabeli uwidocznione.

Zakładając, że gospodarcze optimum zaludnienia rolniczego w Polsce — tj. „wyznaczona przez warunki przyrodnicze i społeczno-gospodarcze wartość graniczna, do której dążyć ma gęstość zaludnienia, sprzyja trwałemu przyrostowi przeciętnego czystego dochodu społecznego na głowę, a poza którą przyrost ludności działa ujemnie na wielkość tego dochodu" — wynosi 30 zawodowo czynnych na 100 ha obliczeniowych, dochodzi Poniatowski do cyfry 4.988.000 zawodowo czynnych w rolnictwie jako „zbędnych", co odpowiada cyfrze 8.800.000 całej ludności „zbędnej" w rolnictwie.

Do zagadnienia tego podszedł przed kilku dniami w „Kurjerze Polskim" p. M. P. ze strony katastrofalnego stanu rolniczego szkolnictwa zawodowego.

— „Fakt, że w kraju w 70 proc. rolniczym, jakim jest Polska i który posiada 23 miljony ludności rolniczej, mieliśmy w roku 1933—34 zaledwie 31 szkół i kursów zawodowych rolniczych, w których kształciło się zaledwie 1.800 uczni, przyczem absolwentów dały te szkoły ogółem 578 — jest najwymowniejszym dowodem zupełnego braku pracowników wykwalifikowanych. Równie niewspółmiernie przedstawia się powyższa cyfra w stosunku do ilości studentów i absolwentów wyższych szkół rolniczych, lub rolniczych wydziałów uniwersyteckich.

Ilość studentów rolnictwa wyniosła w tymże roku 2.600, a absolwentów 389. Widzimy więc, że w Polsce jest więcej uczniów wyższych szkół rolniczych aniżeli niższych, co jest z punktu widzenia gospodarczego zjawiskiem najzupełniej niezdrowem. Stosunek uczniów wyższych szkół rolniczych do niższych wyraża się w Anglji, Danji i Holandji cyframi 1 : 20 na korzyść szkół niższych i średnich. W Polsce więc powinniśmy przy 2.600 studentów wyższych szkół rolniczych posiadać conajmniej 60.000 uczniów uczniów szkół niższych i średnich. Mamy ich 1.800 tylko, a z ludowemi szkołami rolniczemi 6 tysięcy. Ale nie dziwmy się potem, że Holender produkuje z ha 28 metrów pszenicy, a Polak tylko 11, Belg produkuje z ha żyta 24 m., a Polak tylko 11. Duńczyk produkuje z ha 28 m. jęczmienia, a Polak 12.1 itd.".

Jak więc widzimy, na froncie rolniczym i zagadnienie bezrobocia i zagadnienie niefachowości przedstawia się nader ponuro.

Niemniej tragicznie przedstawia się zagadnienie bezrobocia w miastach. W dniu 1 lipca stan zarejestrowanego w Funduszu Pracy bezrobocia wynosił 321.921 poszukujących pracy. Należy dodać, że w tej ogólnej liczbie bezrobocie na Górnym Śląsku jest podane według zestawień z 15 czerwca, kiedy wynosiło 94.924 robotników. Cyfry te, jak zresztą wiadomo, nie oddają ściśle stanu bezrobocia w miastach i miasteczkach — należy je skromnie biorąc podwoić. I tu znów najostrzej sprawa przedstawia się z punktu widzenia bezrobocia w szeregach młodzieży. Według danych, które podał dyrektor Instytutu Spraw Społecznych p. K. Korniłowicz, w r. 1935 mieliśmy 408 tysięcy młodzieży w wieku lat 16-tu; w r. 1945 liczba ta wzrośnie niemal w dwójnasób — do 751 tysięcy. Szybki wzrost liczebny młodzieży jest nieunikniony — z drugiej strony obserwujemy niemniej gwałtowny spadek ilości młodocianych zatrudnionych w przemyśle: w r. 1929 zatrudniano w przemyśle 77.5 tys., w r. 1934 już tylko 23.5 tysięcy młodocianych.

Do innych cyfr dochodzi p. T. Horko w „Polsce Zbrojnej". Zdaniem jego, posiadamy w Polsce około 2.300.000 młodzieży w wieku od 16—21 lat. W roku 1940 liczba ta — biorąc pod uwagę przyrost naturalny — osiągnie około 3.5 miljona. Odsetek młodzieży bezrobotnej wyniesie ok. 1 milj. Ludzie stykający się z bezrobociem młodzieży z racji swej pracy zawodowej czy społecznej, liczą bezrobocie młodzieży miejskiej na 400—500 tysięcy, zastrzegając się jednocześnie, że nie może tu być mowy o ścisłości obliczeń.

Z którego więc tylko punktu przyjdziemy do zagadnienia bezrobocia, czy od strony ogólnej, czy od strony przyrostu, wszędzie przedstawia się ona niezbyt wesoło.

Nie twierdzimy, że czynniki decydujące nie szukają dróg wyjścia z sytuacji, narazie jednak jest ona dopiero w stadjum badań.

Gospodarcze apetyty Schachta

Od Norwegji po Grecję

Pierwszy etap podróży gospodarczych dyktatora finansowego i gospodarczego Niemiec dr. Schachta, podróży na półwysep Bałkański został ukończony. Obecnie min. Schacht przygotowuje wyjazd do krajów bałtyckich.

Nieco światła na te niemieckie przygotowania gospodarcze w środkowej i południowo-wschodniej Europie rzuca organ prezesa Banku Rzeszy dr. Schachta „Der Deutsche Volkswirt":

Niemcy — pisze organ dr. Schachta — odrzucają wszelkie próby podporządkowania swoich stosunków handlowych z państwami naddunajskiemi jakiejkolwiek kontroli państw obcych.

Dunaj nie płynie przez Francję, ani przez Anglję czy Włochy. Dunaj jest rzeką niemiecką — pisze „Deutscher Volkswirt", — ponieważ na znacznym odcinku płynie przez terytorjum niemieckie, a także przez Austrję, zamieszkałą przez Niemców. Dla Czechosłowacji, Jugosławji, Rumunji i Bułgarji jest to tylko rzeka graniczna. Już obecnie nasze porty na Dunaju: Pasow (Passau) i Rzeźno (Regensburg) odgrywają ogromną rolę w stosunkach handlowych z Europą południowo-wschodnią. Ich znaczenie stale wzrasta i wzrastać będzie znaczniej po wybudowaniu kanałów łączących Dunaj z Menem i Renem.

Z dalszych wywodów cytowanego pisma wynika, że Niemcy uważają państwa Europy południowo-wschodniej za swoje zaplecze (Hinterland). Są to państwa o sferze wpływów niemieckich, a Niemcy przenikać będą do tych krajów coraz głębiej, przyczem ekspansja ta obejmie również państwa północne, dla których znaczenie rynków niemieckich wzrasta z każdym rokiem. Państwa północne zaczną niebawem odczuwać trudności handlu z Francją i Anglją, tak, jak trudności te odczuwają już obecnie państwa naddunajskie. Żelazna konieczność zmusi więc te kraje do połączenia się z Niemcami w jeden blok gospodarczy, który rozciągać się będzie od Norwegji aż do Grecji.

Zobaczmy, jak organ dr. Schachta ocenia w związku z powyższemi planami pozycję Niemiec w Europie Południowo-Wschodniej: „Niemcy — czytamy dalej — zapewniły już sobie silną pozycję w Jugosławji i innych państwach Europy południowo-wschodniej. Tylko jedno państwo leży jak ciężka chmura na tym horyzoncie: jest to Czechosłowacja". Z powyższego wynika, że Niemcy obiecują sobie bardzo wiele z zawartych z Jugosławją transakcyj, acz kolwiek Jugosławji chodzi tylko o odzyskanie zamrożonych w Niemczech należności.

W Berlinie utrzymują, że podczas swego pobytu w Białogrodzie miał dr. Schacht doradzać jugosłowiańskim czynnikom finansowym, aby Jugosławja nie zaciągała pożyczek we Francji, lecz w Anglji, w czem podobno dyktator finansowy Niemiec miał obiecywać Jugosławji swą pomoc na rynku angielskim. Zanotujmy jeszcze wiadomość, zamieszczoną przez „Kölnische Zeitung", iż jugosłowiański minister skarbu dr. Spaho, zamieścił za zgodą premjera i ministra spraw zagranicznych, dr. Stojadinowicza, artykuł w londyńskim dzienniku finansowo-gospodarczym „Financial News", w którym opisuje korzyści, jakie osiągnąć mogą kapitaliści angielscy, lokując swe pieniądze w jugosłowiańskiem życiu gospodarczem. Jako nadzwyczaj dogodną inwestycję zalecać miał minister Spaho budowę portów na wybrzeżu adrjatyckiem w Jugosławji. Z całego szeregu faktów można wysnuć wniosek, że Niemcy uczynią obecnie wielki wysiłek, aby pogłębić swe stosunki handlowe z państwami naddunajskiemi i bałkańskiemi.

Jak więc widzimy, penetracja gospodarcza, a co za tem idzie, i polityczna Niemiec rozszerza swój teren działania nader poważnie, na co zwrócić należy uwagę, zwłaszcza nam najbliższym sąsiadom Trzeciej Rzeszy.

Giełda

WALUTY

Belgi belgijskie 89.53 — 89.10. dolary amerykańskie 5.29 i pół — 5.26, kolary kanadyjskie 5.27 — 5.23 i jedna ósma, floreny holenderskie 360.72 — 359.00, franki francuskie 35.08 — 34.92, franki szwajcarskie 172.29 — 172.45, funty angielskie — 26.58 — 26.42, guldeny gdańskie 100.20 — 99.80, korony norweskie 133.43 — 132.45, korony szwedzkie 137.03 — 136.05 liry włoskie 35 — 33, marki fińskie 11.71 — 11.65, marki niemieckie 137 — 132, pesety hiszpańskie 63 — 61.50, szylingi austrjackie 99 — 98, marki niemieckie srebrne 145 — 140.

AKCJE

Bank Polski 102 — 101 — 102. Cukier 28. Węgiel 14 — 14.25. Lilpop 12.75 — 12.90. Starachowice 33.50 — 33.25.

Tendencja niejednolita.

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. poż. inwestycyjna 1 emisja 66, serje 73, 2 emisja nienotowana, 5 proc. konwersyjna 49.75. 6 proc. dolarowa 68.50, 4 proc. premj. dolarowa 47.50 — 48. 7 proc. stabilizacyjna 51.75 — 52.50. ost. drobne — 56 setki.

DEWIZY

Belgja 89.35 — 89.93 — 89.17. Berlin — 213.98 — 212.92. Gdańsk 100.20 — 99.80, Amsterdam 360.00 — 360.72 — 359.28, Kopenhaga 118.40 — 118.69 — 118.11, Londyn 26.51 — 26.58 — 26.44. N. Jork czeki 5.28 i jedna ósma — 5.29 i trzy ósme — 5.26 i siedem ósmych. N. Jork kabel 5.28 i jedna czwarta — 5.29 i pół — 5.27, Oslo 133.10 — 133.43 — 132.77. Paryż 35.01 — 35.08 — 34.94, Praga 21.95, — 21.99 — 21.91 — Sztokholm 136.70 — 137.03 — 136.37, Zurych 172.93 — 173.29 — 172.61, Wiedeń — 99.20 — 98.80. Medjolan 42.10 — 41.80. — Helsingfors 11.71 — 11.65, Madryt 72.70 — 72.40. Montreal 5.26 i trzy czwarte — 5.24 i jedna czwarta.

Tendencja niejednolita.

PARYŻ. N. Jork 15.08 i pół. Londyn 75.76, Medjolan 119.70. Belgja 255.25. Zurych 493.75. Amsterdam 1028. Berlin — 608.00.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Na Giełdzie obroty prawie we wszystkich artykułach. Pszenica, żyto owies, kukurudza hreczka oraz mąki obniżyły się w cenie. Tendencja zwyżkowa, usposobienie spokojne. Pszenica jednol. 19.25—75, zbior. 18.50—19.—. Żyto Standart I. 11.50—75. II. 11.25—50, owies stand. I. 13.25—50. I. A. 12.75—13.—, II. 12.75—13. II. A. 12.00—12.25, kukurudza kraj. 12.25—12.50, hreczka przemiałowa 13.75—14.—, pastewna 12.75—13.—. Mąka pszenna Standart gat. I. wyciąg. 35.00—35.50, I. A. 34.00—34.50, I. B. 33.00—33.50. I. C. 31.50—32.—. I. D. 29.50—30.—, II. A. 29.00—29.50, II. B. 28.50—29.— II. C. 28.25—28.75. II. D. 27—27.50. II. E. 25.50—26.—. II. F. 24.—24.50, II. G. 21.50—22.—, III. A. 17—17.50. III. B. 16—16.50. Mąka pszenna pastewna 14—14.50, razowa do 0—95 proc. 24—24.50. żytnia wyciągowa 0—30 proc. 22.50—23.—. gat. I. 0—50 proc. 21.50—22.50. I. 0—65 proc. 19.50—20.— II. 50—60 proc. 14.50—15.—, razowa 0—95 prc. 15.50—16.—, poślednia ponad 65 prc. 11.50-12.—. Inne kursy niezmienione.

Ceny nabiału we Lwowie

(Ceny sprzedaży)

Gatunki nabiału	Małopolski Związek Mleczarski		Miejski Zakład Aprowiz[illegible]	
	Hurt	Detal	Hurt	[illegible]
Masło deser. I. sorty (formowane)	2·50	2·80	2·40—2·50	[illegible]
Masło deser. I. sorty	2·30	2·60	—	[illegible]
Masło blokowe	—	—	2·30—2·35	[illegible]
Masło II. sorty	2·10	2·40	—	[illegible]
Masło kuchenne	2·10	2·40	2·00	2·[illegible]
Masło do topienia	2·00	—	—	—
Jaja	2·90	5·50	2·80—2·90	5·50
Mleko pełne	0·16	0·18	0·13—0·15	0·18
Śmietana kwaśna	0·80	1·00	0·80	1·00
Śmietana słodka	0·80	0·90	—	0·90
Mleko pasteryzowane	0·22	0·24	—	—
Mleko stazanizowane	—	—	0·20	0·22

wiadomości BIEŻĄCE

ZYGMUNT VOGEL

SERWUS

Księżycl serwus stary gracie,
Lubieżniku złotolicy,
Znów błąkamy się wśród nocy,
Ja wraz z tobą po ulicy.

Ty się kiwasz, ja się kiwam,
Znać obydwajśmy zalani,
Idziem dufni w świat przed siebie,
Weterani — weterani.

Tyś pyzaty, jam pyzaty,
Tak podobniśmy na oko,
No — daj pyska, co Ci szkodzi,
Aha! — psiakrew — za wysoko.

---

7 lipca 1936 — **Wtorek**
Cyryla i Metodego bb.
Jutro: Elżbiety kr. wd.
Wschód słońca 3·24
Zachód „ 19·57

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI:

Wtorek, dnia 7 b. m. godz. 8.30 wiecz. „Chór Juranda".
Środa, dnia 8 b. m. — nieczynny.
Czwartek, dnia 9 b. m. — nieczynny.
Piątek, dnia 10 b. m. — nieczynny.
Sobota, dnia 11 b. m. — nieczynny.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Wtorek, dnia 7 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 21. — „Va Banque". — Występ K. Skalskiej.
Środa, dnia 8 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 21. — „Va Banque". — Występ K. Skalskiej.
Czwartek, dnia 9 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 21. — „Va Banque". — Występ K. Skalskiej.
Piątek, dnia 10 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 21. — „Va Banque". — Występ K. Skalskiej.
Sobota, dnia 11 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 21. — „Va Banque". — Występ K. Skalskiej.

KINOTEATRY:

APOLLO: „Miłość Cygana" — komedja muzyczna.
ATLANTIC: „Miłość szpiega" (Jarmila Nowotna i Iwan Petrowicz).
CASINO: „Kobieta bez maski" i „Skandale miljonerów".
CHIMERA: „Rewolucja śmiechu".
COLOSSEUM: Nieczynne.
GLORJA: „Zemsta pana X." oraz „Buster nawarzył piwa".
GRAŻYNA: „Urojony świat" oraz „Córka Generała Pankratowa" (podwójny program).
KOPERNIK: „Roberta" (Fred Astaire i Ginger Rogers).
MARYSIEŃKA: „Biuro zaginionych ludzi" i „1000 taktów miłości".
METRO: „Bitwa pod Czuszimą" (Markiza Yorisaka) oraz arcywesoła komedja.
MUZA: „Brygada śmiałych" — „Mężczyźni wolą mężatki".
PALACE: „Silvia Sidney".
PAN: „4½ Muszkieterów" — wiedeńska komedja muzyczna.
PAX: — Nieczynne.
RAJ: „Rapsodja Bałtyku" z M. Boglą i Brodziszem.
STYLOWY: „Wielki Czarodziej" oraz rewja „Chiński raj".
ŚWIT: „Ucieczka" (Hans Albers i Kathe de Nagy).
TON: Szöke Szakall „Chciałby i boi się", oraz „Tajemnica Czarnego Pokoju" — Karloff.
UCIECHA: „Tygrys mordercą" i rewja.

FOTOPLASTIKON Plac Marjacki l. 5. „RIWIERA WŁOSKA".

— **DZIŚ CHÓR JURANDA W TEATRZE WIELKIM.** Od dawna oczekiwany przez publiczność lwowską „Chór Juranda" daje dziś we wtorek, dnia 7 b. m. o godzinie 8.30 w Teatrze Wielkim, tylko jeden wieczór piosenki i humoru.

Olbrzym powietrzny Pacyfiku

Jeden z największych samolotów świata, pełniący służbę przelotów nad Pacyfikiem z San Francisco.

Napiętnowanie niegodnej metody

Lwowski Zawodowy Związek Art. Plastyków nadsyła nam następujące oświadczenie:

„Artyści plastycy żyją w Polsce w tak ciężkich warunkach, że wszelkie utrudnianie im w pracy należy jaknajostrzej potępić. Tego rodzaju wystąpienie, jak to miało miejsce ostatnio w „Lwowskim Dzienniku Narodowym" w artykule „O sztuce" i „Krytykach" powinno spotkać się ze zdecydowaną odprawą ze strony opinji publicznej. Wciąganie metod politycznych na terenie i do oceny dzieł sztuki należy uznać za jaknajbardziej szkodliwe dla kultury plastycznej w Polsce.

Korzystanie z ogólno-ludzkiego dorobku kulturalnego jest obowiązkiem każdego twórcy; odcięcie się od center kultury europejskiej skończyć musiałoby się z zupełną stratą poziomu, o który polscy plastycy walczą. Ujmowanie w cudzysłów słowa: impresjonizm, jest chyba najlepszym dowodem niezrozumienia wspólności kultury plastycznej.

Tego rodzaju wystąpienia swoją demagogją i ignoracją wprowadzają w błąd opinję publiczną, nieorjentującą się w zagadnieniach plastyki. Wyrokowanie z takiego stanowiska o poziomie wystaw, organizowanych przez P. Z. Z. A. P., w których brali niejednokrotnie udział artyści reprezentujący sztukę polską zagranicą, staje się śmieszne. Wystawy Związku mogą raczej zaliczać się do chlubnych imprez organizowanych w gmachu Muzeum Przemysłowego, a nie być przytaczane jako stojące w sprzeczności z jego dobremi tradycjami.

Na zarzuty przekupywania krytyki przez artystów, postawione przez autora artykułu, który musiał ukryć swą godność pod nic niemówiącemi literami Z. K., nie będziemy wogóle odpowiadać".

O zgłaszanie mieszkań na Targi Wschodnie

W związku z XVI. Międzynarodowemi Targami Wschodniemi, które odbędą się w czasie od 5-go do 15-go września 1936, oraz Wystawą: „Nasze Lasy i Ochrona Przyrody" łącznie z Wystawą Łowiecką, która odbędzie się w czasie od 5-go do 30-go września 1936, Izba Przemysłowo-Handlowa we Lwowie zwraca się do mieszkańców miasta Lwowa z apelem o zgłaszanie wolnych pokoi, przeznaczonych dla pomieszczenia przyjezdnych na czas Targów Wschodnich i Wystawy: „Nasze Lasy i Ochrona Przyrody".

W roku bieżącym, wobec organizacji na Targach szeregu imprez specjalnych, spodziewany jest szczególnie silny napływ do Lwowa zwiedzających, zwłaszcza, że są organizowane masowo wycieczki. Zgłoszenia pokoji przyjmuje Izba Przemysłowo-Handlowa — Targi Wschodnie, Bourlarda 5. W zgłoszeniu należy podać wysokość żądanej ceny za jedną dobę z nadmienieniem, czy zgłoszony pokój jest z osobnem, czy ze wspólnem wejściem, oraz wielo łóżkowy.

Należy zwrócić uwagę, że wobec ogólnej zniżki cen jest tem większe prawdopodobieństwo uzyskania lokatora, o ile zgłoszona cena nie będzie wygórowana. Zgłoszone pokoje zostaną następnie oglądnięte przez delegata biura mieszkaniowego, zaopatrzonego w odpowiednią legitymację Targów Wschodnich, który też ustali ostateczną cenę pokoju.

Doskonały ten zespół piosenkarzy, niebawem opuszcza Polskę, aby udać się na dłuższe tournee zagranicę — po wszystkich niemal stolicach Europy.

Ani niezliczona liczba audycyj radjowych, ani też piosenki, śpiewane na płytach gramofonowych, nie są w stanie oddać tego szczerego humoru i gry aktorskiej, którą w wysokim stopniu rozporządza „Chór Juranda".

Jak można sądzić po ogromnem zainteresowaniu, cała publiczność lwowska da sobie dziś rendez-vous w Teatrze Wielkim, albowiem nie opuści takiej okazji jaką jest możność usłyszenia tak miłego zespołu, który w lwiej części składa się z naszych sympatycznych Lwowian, których nazwiska trzymane są w tajemnicy, szykując miłą niespodziankę. — Program składa się z 30 najnowszych piosenek, niesłyszanych nawet przez Radjo.

— **TEATR WIELKI.** Jedyny występ tak popularnego wśród słuchaczów radia i amatorów płyt gramofonowych Chóru Juranda Świetny ten zespół chóralny, wystąpi w doskonałym, bardzo urozmaiconym repertuarze. Początek o godzinie 8.30.

— **TEATR ROZMAITOŚCI.** Dziś i codziennie, ciesząca się nieustającem powodzeniem lekka komedja P. Franka „Va Banque" w obsadzie premjerowej. Występy gościnne Kazimiery Skalskiej.

— **TEATR WIELKI W REMONCIE.** Z dniem dzisiejszym rozpoczynają się w Teatrze Wielkim prace remontowe, które rozciągną się na dłuższy okres czasu. Czynny będzie jedynie Teatr Rozmaitości.

— **W PRZYGOTOWANIU.** Zespół artystyczny teatrów miejskich, rozpoczął obecnie próby z komedji Walter Ellisa „Omal nie noc poślubna". — Reżyserować będzie Konstanty Tatarkiewicz.

— **W DWUDZIESTOLECIE ZGONU MJR. WYRWY - FURGALSKIEGO.** We wtorek, dnia 7 b. m. o godzinie 18.25, rozgłośnia lwowska nadaje audycję p. t. „W dwudziestolecie zgonu Mjr. Wyrwy - Furgalskiego". — Wspomnienie wygłosi Mikołaj Orski.

PORADY PRAWNE

CZY DŁUŻNIK WEKSLOWY MOŻE ZASŁANIAĆ SIĘ TEM, ŻE PODPISAŁ WEKSEL Z „GRZECZNOŚCI"? Sąd Najwyższy stwierdził, że zarzut podpisu „z grzeczności", wysuwany przez wystawcę, jest zarzutem umownym i skutkuje jedynie wobec tego, komu uczyniono grzeczność — odbiorcy — oraz jego dziedzicom i tym osobom, którym odbiorca polecił inkaso. — Natomiast nie ma ten zarzut skutku prawnego wobec będących w dobrej wierze następców odbiorcy wekslu, choćby nawet posiadających wiadomości o charakterze zamieszczonego na nim podpisu. Istota podpisu grzecznościowego polega bowiem na tem, że podpisujący daje podpis obowiązujący wobec osób trzecich, w tym celu, aby odbiorca mógł uzyskać kredyt lub uskutecznić zapłatę wekslem, przedstawiającym wartość właśnie naskutek zamieszczonego na nim podpisu grzecznościowego.

JAKIE MAKSYMALNE KOMORNE MOŻE POBIERAĆ LOKATOR GŁÓWNY OD SUBLOKATRA, ABY NIE NARAZIĆ SIĘ NA EKSMISJĘ? Sąd Najwyższy orzekł, że aczkolwiek stawki procentu wynagrodzenia za podnajem (maksymalnie 75 procent komornego, jakie płaci lokator główny za pomieszczenie odnajęte) z dostarczeniem sublokatorowi urządzenia domowego, stanowią sprawdzian dla określenia nadmierności tego wynagrodzenia, to jednak nie są one wskaźnikiem wyłącznym, a przeto w każdym poszczególnym przypadku należy ustalić, czy wynagrodzenie, pobierane przez głównego lokatora, z uwagi na ilość dostarczonych sprzętów domowych, ich stan, wartość i stopniowe zużycie, istotnie jest tak nadmierne, że może być uważane za ważną przyczynę eksmisji lokatora.

— **KONCERT ROZRYWKOWY POLSKIEGO RADJA.** Dnia 7 b. m. o godzinie 19.00, rozgłośnia lwowska P. R. nadaje na wszystkie stacje koncert rozrywkowy. W koncercie tym usłyszą radjosłuchacze melodyjne walce, ciekawe utwory w wykonaniu duetu fortepianowego, arje operetkowe i popodne utwory na orkiestrę. Wykonawcami będą: zwiększona orkiestra pod dyrekcją Tadeusza Seredyńskiego, Love Short, która odśpiewa szereg piosenek polskich i zagranicznych oraz Irena Lipczyńska i Marjan Altenberg, jako duet fortepianowy.

— ZWIĄZEK HALLERCZYKÓW, CHORĄGIEW LWOWSKA, zawiadamia o zmianie lokalu, który obecnie mieści się we Lwowie, przy ul. św. Teresy 4. Godziny urzędowe codziennie od 18-tej do 20-tej.

Uroczystość poświęcenia nowego lokalu odbędzie się w niedzielę, dnia 12 lipca b. r. o godzinie 8-mej.

— **JESZCZE SĄ BILETY DO GDYNI.** Dnia 9 lipca wyrusza ze Stanisławowa i Lwowa pociąg popularny na trzy dni do Gdyni. Dla wycieczki przygotowano w Gdyni bardzo praktyczny program pobytu, obejmujący wycieczkę okrętem na Hel, dwa noclegi, zwiedzanie portu i t. d. Koszt przejazdu w obie strony, oraz wymienione świadczenia, kosztują 25.10. Przypominamy, że pociąg składa się z wagonów pulmanowskich o numerowanych miejscach, a w przedziałach znajduje się tylko 6 osób.

Odjazd ze Lwowa godzina 13.02, odjazd ze Stanisławowa godzina 10.25, odjazd z Gdyni dnia 12 b. m. wieczorem i przyjazd na drugi dzień.

Wszystkie imprezy większe, wszystkie zamierzenia, tylko wtedy dochodzą do skutku, gdy ludzie decydują się odpowiednio wcześnie. W interesie więc i turystów i organizatorów leży najrychlejsze wykupienie biletów w biurach podróży Orbis i Wagons Lits Cook.

— **LWÓW JEDZIE DO TRUSKAWCA.** Niedzielę najbliższą spędzimy w Truskawcu. Odjazd godzina 6.45. Ograniczona ilość biletów w rozsprzedaży w biurach podróży.

— **WESOŁA ZABAWA W SKOLEM.** Miasto Skole urządza wesołą imprezę p. n. Sobótka, połączoną z tańcami, ogniami sztucznemi i t. d. Pozatem przygotowano wycieczki piesze i kolejką leśną, oraz otwarto wystawę łowiecką i turystyczną. — Lwowianie udać się mogą do Skolego z wycieczką pociągiem popularnym. Odjazd w sobotę popołudniu, powrót w niedzielę wieczorem.

Z POL. TOW. FIZYCZNEGO. Od dział Lwowski Pol. Tow. Fizycznego komunikuje, że w dniach od 28 września do 2 października b. r. odbędzie się we Lwowie VIII. Zjazd Fizyków Polskich. Obrady zjazdu toczyć się będą w dwóch sekcjach: naukowej i dydaktycznej. Bliższych wiadomości udziela zainteresowanym Komitet organizacyjny, do którego należy się zwracać pod adresem Lwów, Zakład Fizyki Eksperymentalnej U. J. K., ul. Długosza 8.

WYSTAWA „SYBIR W MARTYROLOGJI POROZBIOROWEJ POL. SKI" otwarta codziennie w Pałacu Bie siadeckich (pl. Halicki 10) od godz. 10-tej do 2-giej. Wstęp 50 gr., dla młodzieży i wojskowych 20 gr., wycieczki zbiorowe 10 gr. od osoby.

———



WSTRZĄSAJĄCY WYPADEK ROWERZYSTY

(a) Wczesnym rankiem ul. Gródecką podążał w stronę miasta funkcjonarjusz kolejowy, Michał Pańków, liczący 38 lat. Gdy przejeżdżał obok apteki Łazowskiego, pojawił się od tyłu samochód, podążający w tym samym kierunku. Pańków pocisnął silnie pedały, lecz w tej chwili nadjechała z przeciwnej strony taksówka a rowerzysta, znalazłszy się pomiędzy dwoma samochodami, upadł na bruk i dostał się pod koła taksówki. Doznał tak ciężkich kontuzyj, iż w stanie groźnym przewieziony został do szpitala powszechnego. Obaj szoferzy czemprędzej odjechali, policja wdrożyła też za nimi poszukiwania.

REWOLWEROWY NAPAD DWU ZAMASKOWANYCH OSOBNIKÓW

(a) Komisarjat IX. zajmował się onegdaj sprawą zagadkowego napadu dwu zamaskowanych osobników na nie jakiego Władysława Wojtyńskiego, po strzelonego przez nich w nogę.

Zajście miało rozegrać się późnym wieczorem, gdy Wojtyński, zamieszkały w Krzywczycach Wielkich, odprowadziwszy do domu przy ul. Znie sieńskiej 71, swą narzeczoną, powracał do swego mieszkania. Napadnięty został rzekomo przez dwu zamaskowanych osobników, z których jeden ugodził go laską w głowę. Wojtyński począł uciekać, przyczem w kierunku niego padły dwa strzały rewolwerowe, z których jeden ugodził go w prawą nogę. Sprawcy zbiegli a ranny Wojtyński, założywszy sobie prowizoryczny bandaż, powlókł się do Komisarjatu P. P. Po złożeniu doniesienia, w którem wskazał na podejrzanych o dokonanie na niego napadu, przewieziony został do szpitala powszechnego. Jeden z domniemanych sprawców bezskutecznie zabiegał o rękę narzeczonej Wojtyńskiego, i na tem tle dokonać miał napadu na jego osobę.

Dochodzenia policyjne wykazały, że cała powyższa historja była jedynie wytworem bujnej fantazji Wojtyńskiego, zawodowego złodzieja, który wybrał się z dwoma innymi na kradzież do ogrodu w Krzywczycach, dzierżawionego przez Bułgarów i został przez jednego z nich postrzelony.

———

(a) **Z NIEDOLI PORZUCONEJ PRZEZ MĘŻA.** W kamienicy nr. 5 przy pl. Gosiewskiego, w mieszkaniu N. Ciechanowskiego rozegrała się brutalna scena, świadcząca o niedoli porzuconej przez niego żony. Ciechanowski porzucił żonę i troje dzieci, a gdy zamieszkał z drugą i na utrzymanie porzuconej rodziny przestał łożyć, — sytuacja życiowa Ciechanowskiej i trojga dzieci stała się pożałowania godną. Gdy w dniu wczorajszym Ciechanowska przybyła do męża z wezwaniem, aby głodnym dzieciom pospieszył z pomocą, Ciechanowski pobił ją i trącił w kierunku szklanych drzwi tak silnie, iż zraniła się w rękę. Pogotowie przewiozło ją do szpitala powszechnego. Sprawą, która szerokiem echem odbiła się w kamienicy, a nawet poza jej obrębem, zajęła się policja.

(a) **MOTOCYKL, ZAATAKOWANY PRZEZ SAMOCHÓD.** M. Malec, szofer (ul. Jachowicza 11 a) najechał wczoraj u wylotu ul. Janowskiej na motocykl wojskowy nr. 1354, prowadzony przez W. Winnickiego, strzelca baonu czołgów. W zderzeniu przyczepka motocyklu została uszkodzoną.

(a) **DWAJ SZWAGROWIE W ROZTERCE.** Nieporozumienia rodzinne zaogniły stosunki pomiędzy szwagrami: Marjanem Olszowym (ul. Miejska 35) a Stanisławem Kuczwarą (Miejska 51). Gdy w dniu wczorajszym Kuczwara rzucił cegłą do sklepu Olszowego, ten oddał z rewolweru 4-y strzały na postrach. Policja odebrała Olszowemu nielegalnie posiadaną broń i wdrożyła dochodzenia.

(a) **WYPADEK W DRUKARNI.** W czasie pracy w drukarni Jaegera przy ul. Sykstuskiej 33 zajęty tam przy maszynie N. Hamerski, liczący 57 lat, doznał zgruchotania ręki przez jej tryby.

———

Więzień, pomieszczony w sanatorjum — po kradzieży — zbiegł

(a) Kazimierz Białek, od dłuższego czasu pędząc szare dni za kratkami „Brygidek", zapadał na zdrowiu. Zajął się nim Patronat Opieki nad więźniami i zdołał uzyskać dla niego zezwolenie na pobyt w Sanatorjum w Hołosku, gdzie niebawem Białek znalazł się. Zdawało się, że zamianę celi więziennej na pobyt w pięknem, leśnem położeniu sanatoryjnem więzień Białek przyjmie z pełną wdzięcznością i wzmocni wśród tak sprzyjających warunków swe nadwątlone zdrowie. Ale niestety okazało się inaczej

Wróciły złodziejskie zapędy

Tymczasem Białek rozpatrywał się w nowem swem położeniu. Miał na miejscu wzorową opiekę lekarską i idealne wprost warunki pobytu, przeszedł jednak szybko nad tem do porządku dziennego. Pewnego razu ukradł jednemu z chorych 100 zł. oraz zegarek, a gdy mrok zapadającego wieczoru pokrył sanatoryjne zacisze,. drapnął z Hołoska do miasta i zapadł w jego wirze...

Zbiega-więźnia przytrzymano w kinoteatrze

Podjęte zostały energiczne poszukiwania za więźniem-zbiegiem. Czynili je z jednej strony wywiadowcy, z drugiej strażnicy więzienni. I zdarzyło się, że strażnik więzienny, Ignacy Mały zaglądnął w dniu wczorajszym wieczorem do kinoteatru „Uciecha", gdzie bystre jego oko wśród ciemni wyłowiło postać Kazimierza Białka, przebywającego w damskiem towarzystwie. Konsternacja. Białek opuścić musiał widownię i damę, poczem w towarzystwie strażnika ruszył do Brygidek. Tu przeprowadzona przy nim rewizja osobista wykazała, że miał jeszcze przy sobie 21 zł., resztę zdołał już roztrwonić.

Złodziejski nocleg przy ul. Pod Dębem 15

Zapytany, gdzie spędził noc poprzednią, oświadczył, że u niejakiej N. Wiener przy ul. Pod Dębem 15 za kwotę 8 zł. „wynajął sobie nocleg na miesiąc". Wywiadowca udał się do Wienerowej, od której zażądał zwrotu 8 zł. jako pochodzących z kradzieży. Wienerowa na tem tle poczęła awanturować się w niebywały sposób, wreszcie wręczyła wywiadowcy pieniądze.

Dwukoronówka austrjacka — zamiast pięciozłotówki

Ponieważ w mieszkaniu Wienerowej panowały podówczas ciemności, wywiadowca nie przeliczał pieniędzy i dopiero po wyjściu na ulicę przy blasku latarni stwierdził, że Wienerowa zamiast pięciozłotówki wręczyła mu austrjacką dwukoronówkę. Wienerowa pociągniętą zostanie do odpowiedzialności.

A tymczasem Kazimierz Białek jasny, w przepięknem położeniu pokój sanatoryjny zmienił na więzienną celę...

Powodzie w Europie zachodniej



Widok ulicy małego miasteczka angielskiego, zalanej wodą, na skutek olbrzymiej ulewy. Starze dzieci przenoszą swych młodszych towarzyszów przez jezdnię.

KRYTA PŁYWALNIA

Kryta pływalnia Miejskiego Komitetu WF i PW, mieszcząca się przy ul. Jabłonowskich, została w niedzielę oddana do użytku publiczności. Kryta pływalnia po dokonaniu szeregu ulepszeń, czynna będzie przez cały dzień. Bezpośrednio przed pływalnią znajduje się wielka plaża, ponadto wszyscy kąpiący się będą mogli korzystać z wszelkich urządzeń pływalni, jak natrysków, basenów i tp.

———

UROCZYSTE OTWARCIE OBOZU HARCERSKIEGO

Turka, n. Str. (Tel. wł.) W t. zw. Wsi Szlacheckiej Jawora, pow. Turka, odbyło się uroczyste otwarcie obozu harcerskiego I. i VII. drużyny harcerskiej z Drohobycza. Aktu poświęcenia dokonał ks. prałat Kułakowski, który wygłosił przemówienie. Przybyłych powitał komendant obozu Łacina, poczem przemawiali starosta turczański p. Izydor Wegner, dyr. gimn. dr. Jacek Jedliński i instr. Zając. Uroczystość zakończyły doskonałe produkcje i śpiew chóralny przy ognisku obozowem. Drużynę drohobycką odwiedziła 50. i 15. drużyna warszawska i Poczt. Przysp. Wojsk.

BROSZURA O ROZŁUCZU

Turka n. St. (Tel. wł.) Nakładem Pow. Koła walki z gruźlicą pojawiła się pięknie opracowana i ozdobiona licznemi ilustracjami broszura o letnisku w Rozłuczu. Autorem przewodnika jest lekarz powiatowy turczański i prezes Koła, dr. Mieczysław Piotrowicz. Broszura, ogromnie cenna, zawiera też wskazania i zalecenia lekarskie dostosowane do tych okolic, oparte na badaniach naukowych

———

Smutna rzeczywistość Tarnopolszczyzny

Donoszą z Tarnopola:

Wiele jest w województwie tarnopolskiem wsi, które niegdyś polskie — ulegają obecnie silnej rutenizacji, a i wiele jest takich, które przestały niemal zupełnie być polskiemi. Do takich wsi, nad których polskością postawić narazie trzeba krzyżyk, należą m. in. Suchowce, w pow. zbaraskim.

Wskutek przedewszystkiem wielkiej odległości od kościoła (25 klm.), wieś niegdyś — jak starzy ludzie powiadają — zupełnie polska, obecnie jest całkowicie zruszczona.

Zapiski stanu dusz obrz. rz. kat. sięgające r. 1866-go wskazują przeciętnie do r. 1880-go 10 urodzeń polskich. W okresie do r. 1915-go liczba urodzeń spada do 4, a od 1916 do 1920 r. niema już ani jednego dziecka polskiego. Lata 1921, 1927 i 1928 przynoszą jeszcze po jednem polskiem dziecku, a dalej już tylko zgony starych obrz. łacińskiego, dalej już tylko polskie mogiły.

Drugą taką typowo zruszczałą wsią — to Terpiłówka, również pow. Zbaraż. Dziś posiada ona zaledwie parę dusz polskich, a kiedyś, jak nagrobki wskazują, była to wieś o ludności wybitnie polskiej.

Proces ruszczenia się polskich osiedli, proces przechodzenia w drodze parcelacji — ziemi polskiej w obce ręce, przybrał obecnie na sile. Wszystko wskazuje na to, że zaczynamy tu, na polskiej od wieków ziemi, tracić grunt pod nogami. **s. b.**

Z TARNOPOLA

Stan rzemiosła w Tarnopolszczyźnie

Tarnopol. (Tel. wł. P.). Tarnopolska Izba Rzemieślnicza ogłosiła sprawozdanie o stanie rzemiosła w wojew. tarnopolskiem w r. 1935. Ogólny stan rzemiosła poprawia się, chociaż powoli i przezwycięża trudności kryzysowe. Poprawa nastąpiła przedewszystkiem w rzemiosłach związanych z ożywieniem ruchu budowlanego, przyczem najwydatniej poprawiła się sytuacja w murarstwie. W r. 1935 w samym tylko Tarnopolu wydano 91 zezwoleń budowlanych (domów parterowych 57, 1-piętrowych 5, trzypiętrowych 1, 10 przybudówek i adaptacyj. Na pozostały obszar województwa wydano zezwoleń 677 (parterowe, 1- i 2-piętrowe, oraz adaptacje). Pewna tendencję do poprawy wykazało kamieniarstwo, rzeźbiarstwo w kamieniu i sztukatorstwo. W grupie drzewnej najłatwiej znaleźli zatrudnienie cieśle i stolarze budowlani. Na silną konkurencję magazynów natrafia nadal stolarstwo meblowe. Z innych w tej grupie zaznaczyła się poprawa tylko w rzeźbiarstwie drzewnem.

W grupie włókienniczej poprawa sytuacji była minimalna. Kuśnierstwo, kapelusznictwo, czapkarstwo i tapicerstwo nadal w zastoju. Grupa rzemiosł metalowa doznała pewnej poprawy w związku z ruchem budowlanym. W grupie spożywczej rzemiosła rozwijały się pomyślnie z wyjątkiem cukiernictwa, gdzie poprawa była stosunkowo najmniejsza. W grupie skórzanej tylko rymarstwo wzmogło zatrudnienie dzięki zakupom rolników.

Liczba warsztatów pracy rejestrowanych wynosiła 8.253, zatrudniając 781 mistrzów, 1436 czeladników, uczniów 1392, pomocników 2807, razem 6.416 osób. Najsilniejszą liczebnie jest grupa spożywcza 2222 warsztatów — (1771 osób), przyczem wysuwają się tu na pierwszy plan rzeźnictwo i wędliniarstwo. Grupa usług osobistych (fotografowie, fryzjerzy) obejmuje tylko 422 warsztatów i 609 osób.

Kart rzemieślniczych wydano w r. 1935 — 407 (więcej o 137 niż w roku 1934), z czego 90 przypada na grupę włókienniczą (dla krawców 74). Umów o naukę zawarto 313, z czego najwięcej w grupie spożywczej.

Istniało i działało 71 cechów z 5.148 członkami, w tem 444 samoistnych majstrów. Cały majątek wszystkich cechów wynosił tylko 43.923 zł., co na jeden cech daje przeciętnie 628 zł.

RABUNEK W CZASIE PRACY W POLU

Tarnopol. (Tel. wł. S.). Dwaj nadzy osobnicy, nasmarowani sadzą i błotem, napadli na plewiącą w polu proso 53-letnią Marję Łabaj, zamieszkałą w Sokolu pow. Kamionka Strumiłowa, obalili ją na ziemię i zrabowali jej 214 zł. Dochodzenia w toku.

ZAKOŃCZENIE STRAJKU POD BUSKIEM

Tarnopol. (Tel. wł. S.). W Busku pow. Kamionka Str. zakończył sie strajk robotników, zatrudnionych przy budowie gościńca. Robotnicy uzyskali podwyżkę zarobków.

ZE STANISŁAWOWA

KURS DLA KIEROWNICZEK PÓŁKOLONIJ T. S. L. NA WSI.

Staraniem Koła TSL. w Stanisławowie urządzono 2-dniowy kurs prowadzenia półkolonij wakacyjnych na wsi. Udział w kursie wzięło 43 uczestniczek z pow. stanisławowskiego i z powiatów okolicznych. Po Mszy św. otwarcia kursu dokonał prof. Jan Jasiński. Program kursu obejmował wykłady o głównych wytycznych pracy na półkolonji, prowadzenie księgowości i administracji, metody i wskazówki do prowadzenia robót ręcznych, gry i zabawy, oraz higjenę i pomoc w nagłych wypadkach. Na kursie wykładali prof. Jasiński, prof. Łuczyński, dyr. Forganek, pp. nauczycielki Czaprażanka, Rogozińska, oraz dr. Gutt. Obecnie została już uruchomiona pierwsza partja półkolonij wakacyjnych TSL. w pow. stanisławowskim.

MŁODZIEŻ SZKOLNA NA F. O. N. Młodzież Polskiego Czerwonego Krzyża przy szkole pow. św. Alojzego, na dorocznem zebraniu zarządów klas, uchwaliła ofiarować na F. O. N. obligację Pożyczki Narodowej wartości 50 zł.

NOWY ZARZĄD KOŁA ZW. OFICERÓW W STANIE SPOCZYNKU. Na odbytem w Stanisławowie Walnem Zebraniu Oficerów w stanie spoczynku wybrano nowy Zarząd Koła w następującym składzie: prezes — gen. w st. sp. Jelita Dąbrowski, wiceprezes — ppłk. Lochschmidt, sekretarz — mjr. Kaliszek, zast. sekr. — mjr. Morawięcki, skarbnik — por. Mazak, zast. skarbnika — por. Tokarski. Prezydjum Zarządu czynne we czwartki od godz. 16'30—19'30 w lokalu Związku b. Ochotników W. P. przy ul. Ormiańskiej.

WYRATOWAŁ 5 TONĄCYCH OSÓB. Władysław Borys, sportowiec stanisławowski, wyratował onegdaj na rzece Bystrzycy 5 tonących osób.

ZBIÓRKA NA T. O. M. Tegoroczna zbiórka na TOM., łącznie z imprezami urządzonemi w Stanisławowie przyniosła gólem 759 zł. 24 gr. dochodu.

WZMOŻONA FALA KRADZIEŻY. W Stanisławowie daje się zauważyć ostatnio wzmożona działalność złodziei, którzy korzystając z letniej pory, dostają się do cudzych mieszkań przez otwarte okna. W ten sposób okradziono Marję Służewską z garderoby, biżuterji i nakrycia stołowego, na ogólną sumę 2.140 zł., oraz asesora sądowego Jerzego Literera, któremu skradziono szereg przedmiotów, gotówkę i książeczkę PKO. na ogólną sumę 1.392 zł.

ŻYDOWSKI KUPIEC SFINGOWAŁ KRADZIEŻ. Policja aresztowała żydowskiego kupca A. Seinfelda ze Stanisławowa, właściciela sklepu korzennego, za sfingowaną kradzież, celem podjęcia premji asekuracyjnej.

USIŁOWAŁA PRZEMYCIĆ WALUTĘ DO RUMUNJI. Urząd Celny w Śniatynie przytrzymał Chaję Entenberg, która usiłowała przemycić gotówkę do Rumunji. Entenberg odstawiono do dyspozycji władz sądowych.

NIEUDAŁE WŁAMANIE KASOWE. Do biur Filji Browaru Kałuskiego w Stanisławowie, dokonano włamania, gdzie następnie rozpruto kasę pancerną, z której jednak niczego nie zabrano, ponieważ włamywaczom złamał się rak.

Z RUDEK

KLESKA ŻYWIOŁOWA W RUDECKIEM

Rudki. (Tel. wł. M.). W czasie burzy, jaka przeszła dnia 3. bm. o godz. 14 nad powiatem rudeckim, piorun uderzył w dom Michała Chary w Błozwi Dolnej. Charo, który stał w sieni swego domu, został śmiertelnie rażony. Straty w plonach powstałe wskutek gradobicia, wynoszą około 10 proc.

KURS INSTRUKTORÓW ROLNICZYCH. Małop. Two Rolnicze zorganizowało w zakładach ogrodniczych w Fredrowie koło Rudek kurs dla instruktorów rolnych. Kurs potrwa ok. 6 dni, a uczestniczy w nim ok. 40 osób.

Z RZESZOWA

FRANCISZKAŃSKI „DZIEŃ MISYJNY"

Rzeszów. (Tel. wł. P.). Po wielkim I. okręgowym zjeździe tercjarskim, który trwał przez 3 dni (29. VI. — 1. VII.), na który zjechała licznie ludność okoliczna w liczbie 10.000 osób, nastąpił w Rzeszowie w dniu 5 b. m. Franciszkański „Dzień misyjny". Odprawiona została suma w kościele OO. Bernardynów, poczem odbyła się procesja. Przeprowadzono również zbiórkę na rzecz akcji misyjnej, szczególnie na rzecz misji polskiej na Sachalinie japońskim, prowadzonej przez OO. Bernardynów.

TRZECIA OFIARA WISŁOKA

Rzeszów. (Tel. wł. P.). Dnia 1 lipca utonął w rzece Wisłok w Czudcu czeladnik szewski Tomasz Świder, lat 17. Obecny przy tem 23-letni Owanowicz usiłował go uratować, jednak tonący poszedł na dno głębokie na 6 metrów. Zwłoki wydobyto nazajutrz.

Z BRZEŻAN

WYPADKI W POW. BRZEŻAŃSKIM

Brzeżany. (Tel. wł. Z.). W Mieszczykowie wybuchł pożar w domu Wład. Przybyłowicza, niszcząc dom mieszkalny i całe gospodarstwo. Przyczyną pożaru wadliwa budowa komina. Taki sam pożar wybuchł u Piotra Atłachowicza w Dryszczowie. Trzeci wybuchł w Litiatynie u Józefa Chudoby. Wszędzie pastwą ognia padło gospodarstwo i dom.

Andrzej Staszków ze Szczepanowa popełnił samobójstwo przez wskoczenie do rzeki. Był on głuchoniemy i gdy go uznano za niezdolnego do służby wojskowej, tak przejął się kalectwem, że popełnił samobójstwo. — 62-letni Iwan Franków z Koniuch powiesił się w swej stodole wskutek kłopotów domowych.

Z ŁAŃCUTA

ZJAZD TERCJARSTWA

Łańcut. (Tel. wł. N.). W Leżajsku odbył się okręgowy zjazd tercjarstwa z udziałem ok. 1.500 uczestników z powiatów Rzeszów, Łańcut, Przeworsk, Jarosław, Biłgoraj, Nisko i Kolbuszowa. Pierwszego dnia zjazdu w bazylice leżajskiej odprawione zostało uroczyste nabożeństwo, popołudniu zaś w sali T. S. L. odegrane zostało widowisko religijne pt. „Ciernista droga". Drugi dzień rozpoczęło nabożeństwo i wspólna komunja.

Popołudniu do zgromadzonych na dziedzińcu bazyliki delegatów wygłosił O. Anioł przemówienie na temat programu pracy tercjarstwa. Odbyły się też wybory nowych przełożonych. Wieczorem odbyło się przedstawienie w Domu Narodowym. W ostatnim dniu delegaci wzięli udział w nabożeństwie i wspólnej komunii, poczem zwiedzili bazylikę, a popołudniu rozjechali się do domów.

ZE STRYJA

ROZPRAWA PRZED SĄDEM OKRĘGOWYM. Onegdaj odbyła się przed sądem okręgowym rozprawa przeciwko b. urzędnikowi sądu grodzkiego w Bolechowie Janowi Moczulskiemu, oskarżonemu o sprzeniewierzenie pieniędzy, składanych do jego rąk jako zaliczki komisyjne, oraz o odklejanie opłat sądowych z aktów. W wyniku rozprawy Moczulski został skazany na 9 miesięcy więzienia z zawieszeniem.

OTWARCIE SCHRONISKA W SKOTARSKYM. W ostatnich dniach odbyło się w Skotarskym (Czechosłowacja) uroczyste otwarcie schroniska turystycznego K. Č. S. T. „Rosypalowa Chata". Schronisko to znajduje się niedaleko granicy polskiej. Z polskiej strony brali udział w otwarciu z Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego oddział Drohobycz pp. Wacław i Tadeusz Nakliccy ze Skolego.

NA FUNDUSZ OBRONY NARODOWEJ. Hurtownia tytoniowa w Skolem postanowiła przez okres 6-ciu miesięcy wpłacić po 50 zł. miesięcznie na F. O. N.

OSOBISTE. Zawiadowca stacji I. kl. p. Mieczysław Asarabowski rozpoczął urlop wypoczynkowy. Zastępuje go zastępca zawiadowcy stacji p. Karol Mazepa.

Wojna w Palestynie



Wysadzony w powietrze przez Anglików dom jednego z przywódców arabskich w Lydda pod Jerozolimą. Na gruzach zebrali się Arabowie w poszukiwaniu ocalałych drobiazgów.

Z BUCZACZA

SEKCJA ZWŁOK WYMORDOWANEJ RODZINY. Na miejsce zbro dni wymordowania całej rodziny Samuela Pollaka, wyjechała komisja sądowo - śledcza, która w Przewłoce dokonała sekcji okropnie zmasakrowanych zwłok. Następnie zwłoki przewieziono do Buczacza, gdzie w godzinach nocnych odbył się pogrzeb nieszczęśliwych ofiar, wśród ogólnego przygnębienia i przy udziale kilku tysięcy ludzi. Nocny pogrzeb, odbywający się wśród makabrycznych scen, wywołał u obecnych silny nastrój. Śledztwo prowadzone jest energicznie i dało już pewne rezultaty.

SESJA WÓJTÓW. Dnia 1 lipca b. r. odbyła się w Buczaczu sesja wójtów i sekretarzy gminnych, z udziałem również inspektora szkolnego z Czortkowa, inspektora P. Z. U. W. i delegata Urzędu Skarbowego. Przedmiotem obrad były przedewszystkiem sprawy szkolne, w których doszło do lojalnego porozumienia między inspektorem szkolnym a reprezentami samorządu. Omówiono również sprawy podatkowe, ubezpieczeniowe, sanitarne i szarwarkowe.

PRÓBA ATAKU LOTNICZEGO NA BUCZACZ. Z nicjatywy LOPP. odbył się w Buczaczu, dnia 30 ub. m. ćwiczebny atak gazowo - lotniczy. Kierownictwo ćwiczeń spoczywało w rękach prez. Obwodu LOPP. starosty Adama Fedorowicza, który zarządził pogotowie, trwające od godz. 7 do 24. W czasie pogotowia zarządzono 3 alarmy, w chwili nalotu samolotów ze Lwowa. W pierwszym ataku zastosowano zasłonę dymną, w drugim napadzie użyto imitacyj gazów bojowych, przyczem pracowały drużyny techniczne i t. p. W czasie ataku nocnego upozorowano pożar budynku gimnazjum i przeprowadzono sprawna akcję ratunkową.



WTOREK, DNIA 7 LIPCA

6.30 Audycja poranna. 7.30 (Lw.) Program na dzisiaj i parę informacyj. — 7.40 Audycja poranna c. d. — 8.00 Audycja dla szkół. — 8.10 Audycja dla poborowych. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Koncert południowy. 12.55 (Lw.) „Rakoczy w muzyce“ — (płyty). 12.05 Dziennik południowy. 14.30 (Lw.) „W wesołym ogródku“ — (płyty). 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Skrzynka P. K. O.“ 16.00 (Lw.) „Piosenka lekka“ — (płyty). 16.45 „Hetman Żółkiewski w Moskwie“. — Odczyt. 17.00 Koncert w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej. 17.50 „Lubczyk — prawda i legenda“ — pogadanka wygłosi Dr. J. Kołodziejczyk. 18.00 Silva Rerum. 18.05 (Lw.) Skrzynka dla dzieci w opracowaniu Cioci Ady. 18.15 (Lw.) Muzyka lekka z płyt. — 18.25 (Lw.) „Major Tadeusz Wyrwa - Furgalski (w dwudziestolecie śmierci) — wygłosi Mikołaj Orski. 18.35 (Lw.) Odczytanie programu na dzień następny. — 18.40 (Lw.) Koncert reklamowy. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 (Lw.) Koncert rozrywkowy ze Lwowa na wszystkie Rozgłośnie Polskiego Radja. Wykonawcy: Orkiestra Tadeusza Seredyńskiego, Love Short (piosenki) i duet fortepianowy: Irena Lipczyńska oraz Marjan Altenberg. Akompanjament T. Seredyński. 20.00 „Duch Wojewody“ — opera komiczna. — W przerwie I-szej: Dziennik wieczorny i Wiadomości sportowe. — W przerwie II-giej: — Warsztat powieściopisarza historycznego — szkic literacki. 23.00 Zakończenie audycyj (lokalnie).

———

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekscie od 2—5 str. zł. 0·70. W tekscie od 6 do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100. Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0.18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18, **Nekrologi:** 50 gr. za mm. jednoszpal. **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05, handlowe po zł. 0·10, dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. po zł. 0·15, Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł. 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

Wydawca: Malop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Dr. Klaudjusz Hrabyk
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 15.